

GŁOS KUTNOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

WTOREK 5 WRZEŚNIA 1950 ROKU

Nr 244

Pod sztandarem Stalina zwyciężymy w wielkiej walce o pokój o szczęście całej ludzkości

Przemówienie Wandy Wasilewskiej na I Polskim Kongresie Pokoju



Chcemy jednego — aby na nas nie rzucono bomb atomowych, nie chcemy ginąć nie tylko od bomb atomowych, nie chcemy ginąć od żadnych bomb, nie chcemy ginąć nawet od zwykłych kul karabinowych. My chcemy żyć dlatego, że jesteśmy narodami twórczymi, narodami wierzącymi w życie, narodami kochającymi życie, narodami, które czują, które rozumieją, że idą po wspólną, wielką, piękną drogę ku powszechnemu szczęściu.

Straszą nas atomową bombą, a je dnoceśnie chcą nas oszukać, chcą nas znieść opowiadkami o jakimś wspaniałym porządku amerykańskiego życia, które oni z sobą niosą.

Widziałam własnymi oczyma co niesie amerykański zdobywca narodów Europy. Widziałam w Rzymie rodziny włoskich robotników, które od 5 lat mieszkają na ulicy pod murami rzymskich pałaców, pod rozpostartą szmatą, pod kawałeczkami dyktu, na wiazce zgniętej stomy. Cate rodziny. Tam się rodzą i umierają dzieci, tam mieszka człowiek pod dekuszem, pod wiatrem, pod palącymi promieniami słońca.

Widziałam na północy Francji, jak na zebraniu górników przychodzili ich żony z wynędzniałymi nie mowletami na rękę, owiniętymi w brudne szmaty.

To jest właśnie porządek amerykański. Ale my mówimy im: nie chcemy waszego porządku. Mamy swój własny porządek, porządek na rod, który wyzwolił się ze straszliwej okupacji, który pokonał faszyzm, który na swej ziemi buduje wspaniałe, nowe życie. (Okłaski). Nie pozwolimy, żeby ktokolwiek wtrącał się do naszych spraw. My sami chcemy gospodarzyć na swojej ziemi, chcemy żyć w pokoju i do tego pokoju mamy prawo.

Nie tylko za wolność swojej ojczyzny, ale za pokój dla wszystkich umierał radziecki żołnierz pod Stalingradem, umierał dziećci w Lenigradzie, ginął polski żołnierz pod Lenino i na Wale Pomorskim — za wolność i za pokój.

O tę wolność i o pokój dziś walczą razem z nami cały świat. Walczą Murzyni w Afryce, walczą i zwyciężają Chińczycy, walczą portowi robotnicy i górnicy we Francji, walczą chłopki wsi, wystawiając naga pierś na kule policji — wszystko co uczciwe i prawe walczą dziś o pokój na świecie.

W ciężkich, trudnych, pierwszych latach wojny, w 1941-42 r. kiedy na wała hitlerowska podszła do stolicy Związku Radzieckiego, kiedy na Moskwę padły bomby, w murach kremlińskich czuwał Człowiek, któ

rego serce było przejęte już wtedy nie tylko wiarą i wolą zwycięstwa, ale wiarą w pokój, który przyjdzie i wola stworzenia tego pokoju. Ten Człowiek ani na jedną sekundę nie opuścił swojej stolicy, swego miasta, był ze swoim narodem.

Oczy i usta dwustu milionów ludzi zwracały się w jego stronę, w stronę gwiazd kremlińskich, święcących w trudnym okresie czasu na radzieckiej ziemi. Imię tego Człowieka dawalo silę żołnierzom, idącym w bój, imię tego Człowieka dało silę pracującym o głodzie i chłodzie robotnikom w fabrykach, imię tego Człowieka było nadzieją matek, imię tego Człowieka było wiarą młodzieży, największą miłością całego narodu.

Ten Człowiek był naszym Wodzem, był Wodzem całej postępowej ludzkości w walce z faszyzmem, ten Człowiek jest dziś Chorażym sztandarem pokoju, Chorażym sztandarem życia, Chorażym sztandarem szczęścia całej ludzkości! (okłaski — sala skanduje: STA-LIN!).

ON JEST CHORAŻYM TEGO SZTANDARU i dlatego my, pod tym sztandarem walcząc, zdajemy sobie sprawę z tego, że nie jesteśmy sami, że miliony i setki milionów ludzi całego świata idą razem z nami. Pod tym sztandarem wszyscy razem pokonamy zakusy zbrodniarzy, usilujacych przgotować krwawą nową zbrodnię. Pod tym sztandarem, z imieniem Stalina, w wielkiej walce o pokój, w walce o szczęście ludzkości, o szczęście każdego człowieka — zwyciężymy! (Burzliwe okłaski, zebrani wstają, — skandują: Bie-ruł, Sta-lin!).

Lista delegatów na II Światowy Kongres Pokoju w Londynie

Andrzejewski Jerzy — literat, AJ dukiwicz Kazimierz — profesor, Albrecht Jerzy — przew. Warszawskiej Rady Narodowej, Apryas Franciszek — górnik (Katowice), Budowniczy Polski Ludowej, Augustyniak Maria — tkaczka (ŁÓDŹ).

Badelek Maria — robotnica rolna, (ŁÓDŹ - WOJEWÓDZTWO), Bieńkowski Zbigniew — literat.

Capecki — ksiądz-proboszcz, Cenora Michał — murarz, Czerny Stefańska Halina — pianistka, Czaika Marian — murarz (Warszawa).

Dewitowa — haremistrz, Drzewiecki Zbigniew — rektor konserwatorium, Dłuski Ostap — działacz społeczny, Dembowski Jan — profesor.

Eibisch Eugeniusz — profesor, artysta malarz.

Fitelberg Grzegorz — profesor dyrygent, Filak Paweł — górnik (Katowice), Falkowska Jadwiga — matka 11 - dzieci (Białystok), Furman Wanda — matka 6 - dzieci (Gdańsk), Gościńska Wanda — przadka, Budowniczy Polski Ludowej (ŁÓDŹ), Hirsfeld Ludwik — profesor, Heiler Binem — poeta żydowski, Hanke Wit — działacz związkowy.

Iwaszkiewicz Jarosław — literat, Ignar Stefan — wiceprezes NKW ZSL.

Jakubowska Wanda — reżyser filmowy, Jankowska Stanisława — nauczycielka, działaczka ZMP.

Kulczyński Stanisław — rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, Krzywdzianka Helena — chłopka, działaczka ZMP, Kruczkowski Leon — literat, Ketrzyński Wojciech — pu-blicysta, Kociuba Józef — górnik (Katowice), Klosiewicz Wiktor —

przewodniczący CRZZ, Kunak Jan (Lublin).

Loga-Sowiński Ignacy — działacz związkowy, Lemparty Antoni — ksiądz, prezes centrali krajowej „Carytas”, Lipiński Stanisław — tokarz (Warszawa).

Mazur Stanisław — profesor, Malikowa Janina — przodownica pracy (Warszawa), Melanuk Rozalia — czł. Ligii Kobiet, Musiałowa Alicja — przewodnicząca Ligii Kobiet, Marczak Stefan — traktorzysta.

Naikowska Zofia — literatka, Nowocień Stanisław — sekr. Zarządu Głównego ZMP.

Ożarski Piotr — robotnik (Nowa Huta), Ożga-Michalski — przewodniczący ZSCh.

Panufnik Andrzej — kompozytor, Parandowski Jan — literat, Paster-nak Zygmunt — ksiądz-proboszcz, Pragierowa Eugenia — wiceprezwo-dniczka Św. Federacji Kobiet, Pryłko Andrzej — górnik (Wrocław), Pudzki Stanisław — betoniarz (Warszawa), Pisarek Stanisława — chłopka (woj. warszawskie).

Rakoczy Helena — zasłużona mistrzyni sportu, Rusek Wiktoria — chłopka (woj. rzeszowskie).

Starzyński Juliusz — profesor, historyk sztuki, Starewicz Artur — działacz społeczny, Stanek Maria — nauczycielka (Rzeszów), Sigalin Józef — inżynier architekt, Skóra Maria — chłopka (woj. krakowskie), Truchan, Władysław — hutnik (Katowice).

Warchałowski Edward — rektor Politechniki Warszawskiej, Wołoszyński Wiktor — poeta, Wnuk Kazimierz — prof. rzeźbiarz, Wójcik

Apel Kongresu Pokoju do Polonii Zagranicznej

DO BRACI NA OBCZYŹNIE!

Pierwszy Polski Kongres Pokoju zwraca się do Was, Polacy, którzy do szukania chleba na obczyźnie zmusiło niedgdy bezrobocie i kapitalistyczny wyzysk, bycie wraz z całym narodem polskim stanęli do zwycięskiej walki o pokój na całym świecie.

Jest nas 1.300 delegatów, wyłonionych z wyborów ze wszystkich stron Polski. Reprezentujemy wszystkie warstwy naszego społeczeństwa: robotników, chłopów, inteligencję, reprezentujemy wszystkie przekonania i zawody. Są wśród nas przodownicy pracy, uczeni, są działacze polityczni i społeczni, są kapłani katolicy, jest wśród nas nadzieja naszego narodu — młodzież polska. Reprezentujemy zdecydowaną pokojową wolę całego ludu polskiego. Wole te udowodniłmy 18-toma milionami podpisów pod Apielem Stokholm-skim.

Obradujemy w 11-tą rocznicę ha niebego napadu hitlerowskiego na bezbrońną wówczas Polskę. Nasza niezłomna wola pokoju łączy się, jednak z najtwardszym przekonaniem, że wreszcie 1939 r. nie powróży się już nigdy więcej. Nie jesteśmy osamotnieni, otaczają nas przyjaciele narodów krajów demokracji ludowej. W zgodnym, współzyciu z Niemiecką Republiką Demokratyczną utrwaliliśmy granice pokoju na Odrze i Nysie. W oparciu o przyjaźń z potężnym Związkiem Radzieckim, o solidarność światowego obozu pokoju — pa-trzymy w przyszłość spokojnie i z ufnością.

Wbrew kłamliwej propagandzie, przy pomocy której próbują Was od kraju oddzielić, Polska Ludowa rozwija się i potężnieje. Warszawa odbudowuje się piękniejsza niż była. Znika ciemnota i zacofanie. Szerokie świadczona społeczna że pewniają każdemu pełną opiekę zdrowotną i czasy dla setek tysięcy ludzi. Z każdym dniem rozbudowuje się uprzemysłowienie

kraju, zwiększa się produkcja, prós- ścigając już poważnie poziom przedwojenny. Realizacja 6-letniego Planu gospodarczego zapewni całemu narodowi silę i dobrobyt. Na przekór oszczerstwom zakłamanej propagandy kapitalistycznej — Polska Ludowa zawładnie taki rozwój i tempo swej odbudowy so- juszowi i przyjaźni pomocy oj- czynny socjalizmu, potężnemu Związkowi Radzieckiemu i na tym soluszu opiera swoją przyszłość.

Naród polski domaga się prawa spokojnej, twórczej pracy nad zapewnieniem sobie lepszego jutra. Naród polski pogłębia przyjaźń, współpracę ze wszystkimi narodami milującymi pokój. Naród polski domaga się pokoju na świecie i walczą o pokój.

Bracia na obczyźnie! Kraj Wasz wzywa Was wszystkich, gdziekolwiek jesteście do za-manifestowania waszej solidarności z ojczyzną w walce o pokój. Wraz z całym narodem domagacie się zakazu broni atomowej, domagacie się zniszczenia zapasów wszelkiej broni ludobój-czej i wszelkich zbrodniczych środków masowej zagłady.

Wraz z całym narodem domagacie się powszechnego, ograniczenia zbrojeń i rzetelnej kontroli wyko-nywania tego obowiązku.

Wraz z całym narodem domagacie się zakazu wszelkiej agresji i interwencji zbrojnej w stosunkach między narodami, — domagacie się przede wszystkim natychmia-stowego zaprzestania agresji ame- rykańskiej w Korei, wycofania z obcych ziem wszelkich wojsk in-terwencyjnych.

Wraz z całym narodem domagacie się kategorycznego położenia kresu bestialskiemu bombardowa-niu osiedli ludzkich i ludności cy-wilnej i niszczeniu dorobku kultu-ralnemu ludów pokojowych.

Wraz z całym narodem domagacie się zaprzestania reemigracji Niemiec Zachodnich przez okupantów amerykańskich. Domagacie się położenia kresu w ubraniu hitlerowskich zbrodniarzy wojen-nych.

Bracia na obczyźnie!

Niech dobre imię Polaka, które-go szczerym hasłem było zawsze „za wolność waszą i naszą” nie splani się nigdy poparciem udzie- lonym obozowi agresji, terroru i ucisku, obozowi sztafetu atomo-wego. Zjednoczona wokół tych szczerych postępowych hasel Polonia Zagraniczna będzie wraz z całym narodem kroczyć w szere-gach światowego ruchu obrońców pokoju i przeciwstawiać się kate-gorycznie wszelkim przygotowa-niom wojennym, wszelkim próbom jej rozpalenia.

Wspólnym wysiłkiem, Polacy w kraju i na obczyźnie, wraz ze wszystkimi narodami milującymi pokój, wywalczymy lepsze jutro świata.

USA podeptały kartę ONZ Delegat lisymanowski bandytów zaproszony na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

NOWY JORK (PAP) — W dniu 1 września odbyło się posiedzenie Ra- dy Bezpieczeństwa pod przewodni- ctwem przedstawiciela Anglii — Jeb- sa. (jak wiadomo, przewodnictwo Rady Bezpieczeństwa sprawowane jest kolejno przez wszystkich człon- ków Rady, przy czym przewodniczą- cy zmienia się co miesiąc. Przyp. red.).

Na tymczasowym porządku dzien- nym figurują następujące zagadnie- nia merytoryczne: kwestia koreań- ska, wtargnięcie zbrojne na Taiwan (Formoza) i bombardowanie tery- torium Chin przez lotnictwo USA.

Natychmiast po zatwierdzeniu por- ządku dziennego — Jebb oświadczył, że Rada Bezpieczeństwa wczes- niej już zaprosiła przedstawiciela lisymanowskiego — Czena — do wzięcia udziału w dyskusji nad za- gadnieniem koreańskim i zapropono- wała Czenowi zajęcie miejsca w Ra- dzie. Jednocześnie przedstawiciel Związku Radzieckiego — Malik — poprosił o głos, aby wypowiedzieć się w sprawie porządku dziennego i sprzeciwił się decyzji Jebba, jako nie odpowiadającej praktyce i zasadam proceduralnym Rady Bezpieczeństwa. Malik wskazał, że w ciągu sierpnia delegacja Związku Radzieckiego do- niosła się sprawiedliwego uregulo- wania kwestii koreańskiej, proponu- jąc Radzie Bezpieczeństwa zaprosze-

nie obu stron uczestniczących w kon- flikcie, a więc zaproszenie również przedstawicieli Północnej Korei. Ma- lik podkreślił, że Stany Zjednoczone i te delegacje, które wykonują ślepo wytykany USA, nie mając żadnych podstaw, aby sprzeciwić się propo- zycji Związku Radzieckiego, zastoso- wały wszelkiego rodzaju wybiegi, aby sfałszować Kartę ONZ i odmówić za- prośnienia obu stron.

Po wielogodzinnej dyskusji Rada odrzuciła propozycję Związku Radzieckiego w sprawie zaproszenia do Ra- dy Bezpieczeństwa delegacji Korei Północnej i Południowej, przy czym dwa głosy padły za propozycją (Związek Radziecki i Jugosławia), a 8 głosów — przeciwko propozycji. Delegat Egiptu zarejestrował się jak- o „nie biorący udziału” w głosowa- niu.

Z kolei Jebb udzielił głosu przed- stawicielowi kłki Li Syn Mana — Czenowi — który wygłosił półgodzi- ną mowę pełną oszczerstw pod ad- resem ZSRR i rządu Koreańskiej Re- publiki Ludowo - Demokratycznej.

Obrady zamknięto po wyznaczeniu następnego posiedzenia, na wtorek, 5 września.

Po przerwaniu umocnień wroga Koreańska Armia Ludowa posuwa się naprzód Olbrzymie straty Amerykanów w sprzęcie i w ludziach

PEKIN (PAP). — Dowództwo na- czelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej w komunikacji ogłoszonym w niedziele rano podało, że Jednostki Armii Ludowej, zadając silne ciosy przeciwnikowi, kontynuują na wszy- stkich frontach walki ofensywne.

Jednostki Armii Ludowej, naciera- jące na wschodnim wybrzeżu, roz- gromiły doszczętnie jeden pułk pie- choty nieprzyjacielskiej oraz zdoby- li wiele sprzętu wojennego.

Wojska północno - koreańskie, na- cierające na wybrzeżu południowym

wyzwoili wyspę NAIKAI — ważną bazę oporu przeciwnika. W walkach tych rozgromiono około trzech bata- lionów nieprzyjacielskich oraz wzię- to znaczna zdobycz.

W wieczornym komunikacie nie- dzielnym dowództwo koreańskiej Ar- mii Ludowej podało, że na wszy- stkich odcinkach frontu jednostki Ar- mii Ludowej, po przerwaniu umo- cnień wojsk amerykańskich i lisy- manowskich, kontynuują ofensywę. Na wybrzeżu wschodnim jednost- ki Armii Ludowej po przerwaniu potężnych umocnień wroga, potawa

ja się w dalszym ciągu naprzód. W czasie walk w tym rejonie jednostki Armii Ludowej położyły trupem po- nad 2.300 żołnierzy i oficerów ame- rykańskich oraz wzięły 200 jeńców.

Jednostki Armii Ludowej, które wyzwoliły miasto Iszyn odparły sil- ny atak nieprzyjaciela i zadając mu druzgocące ciosy posuwają się w dal- szym ciągu na południe. W walkach tych zginęło około 500 oficerów i żołnierzy amerykańskich.

Traktorzyści ZMP-owcy rozwijają współzawodnictwo pracy

Brigada traktorzystów ZMP z Państwowego Ośrodka Maszyno- wego w Rawie Mazowieckiej, w której skład wchodzi ob. ob. No watoski, Kraczkowski, Karalus, Bartosik, Wielanek oraz bryga- dzista Jerzy Konarek, przjęła wprawdzie do współzawodnictwa pracy, rzucone przez ob. Teresę Szubską, traktorzystkę z POM w Bedlewie, pow. kutnowskiego.

Brygada ta zobowiązała się wy- konać 150 procent normy orki

średniej pod zasiewy jesienne przy jak największej oszczędno- ści paliwa.

W trosce o najwydatniejsze u- prawienie ziemi spółdzielni produkcyjnych, młodzi traktor- zści POM w Rawie Mazowieckiej wzywają brygady traktorzystów ZMP ze wszystkich POM-ów na szego województwa do współza- wodnictwa nie tylko pod wzglę- dem ilości, ale również i jako- ści.

W toku procesu zostało ponownie dowiedzione, że dywersyjna działal- ność oskarżonych była związana z pla- nami zbrodniczej kłki Tito, Działła, Rankowicza i ich angloamerykań- skich mocodawców.

Faszystowscy zbrodniarze na usługach Tito uprawiali szpiegostwo i dywersję w Czechosłowacji

PRAGA (PAP) — Przed trybuna- lem państwowym w Pradze zakończył się proces 16 szpiegów jugosło- wiańskich z wicekonsulem jugosło- wiańskim w Bratysławie Kewiczem za czele. Na ławie oskarżonych obok szpiegów titowskich zasiadło również kilku ich współników — obywateli czechosłowackich.

Oskarżony Kewicz zeznał, że od r. 1945 począwszy uprawiał działalność szpiegowską, wymierzoną przeciwko Republice Czechosłowackiej, a od la- ta 1947 r. stał na czele sieci szpie- gowskiej, utworzonej przez jugosło- wiańskich przedstawicieli dyplomaty- cznych w Słowacji. Ogólne kierowni- ctwo tej sieci szpiegowskiej, utwo- rzonej z rozkazu kłki Tito, sprawo- wał jugosłowiański ośrodek szpiego- wski w Belgradzie.

Kewicz i jego współnicy nie tylko zbierali materiały szpiegowskie, lecz również rozwijali dywersyjną działal- ność, kierowaną przeciwko Republice Czechosłowackiej.

Sieć szpiegowska zorganizowana przez titowskie działała w kontakcie z wywiadami mocarstw zachodnich. Agenci titowscy, w swej zbrodni- czej, szpiegowskiej i dywersyjnej działalności połączyli się z niedobit- kami elementów faszystowskich i ko- laboracyjnistycznych w Czechosłowa- cji.

W toku procesu zostało ponownie dowiedzione, że dywersyjna działal- ność oskarżonych była związana z pla- nami zbrodniczej kłki Tito, Działła, Rankowicza i ich angloamerykań- skich mocodawców.

Walka narodów Azji Południowo-Wschodniej o wolność i niepodległość

W krajach Azji południowo-wschodniej rozgorzała ostra i zaciekle walka narodów przeciwko uciskowi imperialistycznemu, narodowemu i socjalnemu, przeciwko niewoli kolonialnej, o wolność i niepodległość.

Naród wietnamski od pięciu lat bohatercko walczy przeciwko kolonizatorom francuskim i ich amerykańskim inspirom. Francuski korpus ekspedycyjny, pomimo ciągłej wysyłki z Francji nowych uzupełnień wojskowych, pomimo amerykańskiej pomocy militarnej, pono si jedną klęskę po drugiej. Terytorium, na którym utrzymują się wojska francuskie nie przekracza 10 proc. terytorium Wietnamu; w całej pozostałej części kraju umocnił się nowy ustrój demokratyczny.

Od dwóch przeszło lat imperialiści angielscy prowadzą zbrodniczą wojnę na Malajach. Jednakże ani 100-tysięczna armia, wyposażona w czołgi i samoloty, ani specjalne ekspedycje karne nie pomogły laburzystwom pachołkom City, którzy nie potrafili złamać woli narodów tego kraju, woli walki o wyzwolenie spod jarzma kolonialnego. O bezsilności imperialistów świadczy fakt, że niedawno wprowadzili oni na Malajach drakońską ustawę, przewidującą karę śmierci za udział w jakimkolwiek ruchu przeciw działaniom wojennym rządu angielskiego.

Wznaga się ruch narodowo-wyzwoleńczy w Burmie, którą imperializm angielski obdarzył „niepodległością” po uprzednim omotaniu nad wyraz ciężkimi układami i poczynieniami wszelkich kroków w tym kierunku, aby pozbawić rząd Burmy realnej władzy. Jeśli imperializm brytyjski zdołał kupić miejscowych feudałów, biurokrację i prawicowych socjalistów, nie zdołał on jednak oszukać narodu. Wyzwolone okręgi Burmy zamieszkuje 50 proc. ludności kraju, w pozostałej zaś jego części trwają nieustanne strajki robotników, którzy wysuwają jednocześnie żądania polityczne; chłopcy odmawiają płacenia odsetek lichwiarzom oraz nadmiernych podatków rządowi.

Ani na chwilę nie ustaje walka o wyzwolenie narodowe Indonezji. W wielu okręgach partyzanci toczą poważne boje z holenderskimi wojskami kolonialnymi. Na całym archipelagu szerzy się potężny ruch, który wysuwa hasło wolności, hasło naprawdę niepodległej, demokratycznej Republiki.

Sukcesy ruchu wyzwolenczego narodów Azji południowo-wschodniej są wynikiem aktywnego przebudzenia się ich świadomości narodowej. Sukcesy te stały się już możliwe dzięki historycznym w skali światowej zwycięstwom Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i międzynarodowego ruchu robotniczego, dzięki ogólnemu wzrostowi sił obozu pokoju, demokracji i socjalizmu. Zwycięstwo rewolucji ludowej w Chinach ze swej strony poruszyło do głębi narody Azji południowo-wschodniej, dla których rewolucja chińska stała się w mowim przykładem tego, jak należy walczyć o wyzwolenie narodowe, do jak owocnych wyników prowadzi taka walka pod przewodnictwem partii komunistycznej.

Sukcesy międzynarodowego frontu demokratycznego spowodowały radykalną zmianę układu sił na korzyść obozu pokoju i demokracji i

osłabienie obozu imperialistycznego, co wywarło decydujący wpływ na zachowanie się całego kolonialnego systemu imperializmu.

Imperializm amerykański, który otwarcie proklamował swą zbrodniczą politykę zdobycia hegemonii światowej, występuje w roli żandarma i oprawcy narodów Azji południowo-wschodniej. Polityka zagraniczna imperializmu amerykańskiego opiera się na błędnym założeniu, że kraje Azji południowo-wschodniej można rzekomo łatwo opanować, a następnie, wykorzystując ich terytorium jako teren wypadowy, ujarzmić wielki naród chiński, ujarzmić narody całej Azji. Imperializm USA, pragnąc powstrzymać ruch wyzwolenczy narodów Azji południowo-wschodniej, przeszedł od przygotowywania agresji do bezpośrednich aktów agresji.

Jednakże interwencji USA w Korei przeciwstawiła się jednolita i niezłomna wola narodu koreańskiego, który pragnie niepodległości i wolności. Jednolity Demokratyczny Front Patriotyczny Korei w imieniu całego narodu koreańskiego oświadczył:

„Nie potrzebujemy „wolności” Murzynów amerykańskich, która imperializm amerykański zbudował na ich kościach. Nie potrzebujemy „wolności” narodów Ameryki Południowej, pozostających w niewoli kolonialnej imperializmu amerykańskiego, który, jak pijawka, wysysa krew z narodów, skazuje je na potworny głód, nędzę i bezprawie. Nie potrzebujemy „wolności”, którą amerykańska armia okupacyjna w tym poparcu zdrajców llysmannowskich obdarzyła ludność Korei południowej i która dla ludności Korei południowej oznaczała nędzę, ciemnotę i bezprawie. Gdy imperialiści amerykańscy gładzą o tak zwanej „wolności” narodu koreańskiego — to myślą o wolności dla imperializmu amerykańskiego, który zyskuje z tego i krwi Koreańczyków, nie uznających w myśli jego rasistowskiej „teorii” za ludzi. Nie potrzebujemy takiej „wolności”. Naród koreański potrzebuje prawdziwej wolności bez ingerencji obcych imperialistów.”

Taka jest wola bohaterkiego narodu koreańskiego, której nie sposób złamać ani działami, ani bestialskim bombardowaniem spokojnych miast i wsi, ani masowymi egzekucjami patriotów koreańskich. Im bardziej sroży się i wścieka imperializm amerykański, tym bardziej potęguje się wola walki wśród wszystkich narodów, pragnących wolności i niepodległości.

Interwencja amerykańska w Korei ujawniła wszem wobec prawdziwe cele Wall-Street w Azji południowo-wschodniej. Krwawy obrót Mac Arthur zamierza przekształcić Tajwan w olbrzymi lotniskowice, Filipiny — w bazę lotów podwodnych, a Ocean Spokojny — w „jezioro amerykańskie”. Ten imperialistyczny program przebiega gwałtownie swym zasięgiem plany militarnych japońskich. Agresorzy amerykańscy usiłują program ten uczynić winnym ogniem i mieczem, mordując dziesiątki tysięcy dzieci i kobiet koreańskich; chcą oni zastraszyć wszystkie milujące wolność na rody, grożąc, że zetrzą je z oblicza ziemi.

Walka o wyzwolenie narodowe jest przede wszystkim walką o wolność i słuszną sprawą wszystkich narodów Azji południowo-wschodniej. Tylko zbrojny opór, tylko zdecydowana zbrojna walka przeciwko obcym najeźdźcom, przeciwko rodzimej reakcji i zdrajcom narodu mogą zapewnić narodom krajów Azji południowo-wschodniej wolność i niepodległość.

Wielki naród chiński dał wspaniały przykład tego, jak należy organizować zbrojny opór wobec ciemności imperialistycznych. W obecnych warunkach tylko klasa robotnicza i jej awangarda — partie komunistyczne mogą stać na czele skutecznego ruchu narodowo-wyzwoleńczego. Pod sztandarem walki wyzwolenczej, przeciwko okrutnemu reżimowi kolonialnemu, o głębokie przeobrażenia demokratyczne, dla których droga jest wolność i niepodległość ojczyzny, przede wszystkim zaś chłopów. Hasło antyfeudalnej reformy rolnej jest jednocześnie hasłem antyimperialistycznym, albowiem mobilizuje siły narodów do walki z ostoją imperializmu — feudałami, aktywizuje wielomilionowe masy chłopstwa, które osiągnęły nie tylko narodowe, lecz również społeczne wyzwolenie.

Imperializm amerykański mobilizuje przeciwko ruchowi wyzwolenczemu wszystkie siły imperializmu światowego: imperialiści

angielscy, francuscy i holenderscy występują w roli młodszych partierów imperialistów USA w realizowaniu ich kolonialnej polityki. Narody walczące o wolność i niepodległość zmuszone są zmagać się ze wspaniałe uzbrojonymi armiami imperialistów. Jednakże morale tych armii kolonizatorów jest niskie, są to armie najemne, których żołnierze walczą w imię obcych ni interesów, daleko od kraju ojczystego. Narody Azji południowo-wschodniej walczą na ziemi ojczystej, w imię swych własnych interesów. W tym tkwi źródło ich siły, dzięki temu są one niezwyciężone.

Ruch narodowo-wyzwoleńczy jest silny i niezwyciężony również dzięki temu, że stanowi on nieodłączną część międzynarodowego ruchu w obronie pokoju. Narody Azji południowo-wschodniej chcą same decydować o swym losie, pragną pokoju.

Narody całego świata, w tej liczbie również naród amerykański, solidaryzują się z narodem koreańskim, z narodami Azji południowo-wschodniej, prowadzącymi sprawiedliwą, wyzwolenczą walkę. Walka narodów Azji południowo-wschodniej, wyzwolenczą walkę, świadomych swej słuszności, swego obowiązku narodowego, broniących swej ojczyzny i pokoju na świecie, walka, ciesząca się olbrzymim poparciem moralnym całej milującej wolność ludzkości, zakończy się pełnym zwycięstwem.

„O trwały pokój, o demokrację ludową”.



„Każdy podpis pod Apelem Pokoju jest strzałą wymierzoną w podlegaczy do nowej wojny”.

(Rys. Cobar.)

Zakończenie obrad i Polskiego Kongresu Pokoju

WARSZAWA (PAP). — W dalszym ciągu obrad na salę Kongresu wkracza, wśród gorących owacji, del. młodzieży „SP”, zatrudnionej przy budowie miasta Nowa Huta: Józef Kraj, Piotr Ożański i Czesław Szoł. Józef Kraj składa mel dunek o wielkich osiągnięciach młodego budującej nowe socjalistyczne miasto dla zalogi największej hu ty Planu 6-letniego.

Młodzież buduje Nową Hutę z tym większym zapałem, że wyprodukowana w niej stal zostanie zużyta na budowę fabryk, domów, traktorów i maszyn, a przez to wzmożenie siły polskiej i podniesie dobro byt ludzi pracy.

Słowa te wywołują spontaniczną owację delegatów.

W imieniu delegacji robotników budowlanych Warszawa przemawia murarz Władysław Ratajczyk. Każde jego słowo jest wyrazem zdecydowanej postawy politycznej budowniczych nowej Warszawy, świadomych swych zadań w walce o utrzymanie pokoju na całym świecie.

Przewodniczący odczytuje następnie listę dalszych depesz z zobowiązaniami zespołów pracowniczych przy śpieszających produkcję dla uczczenia Kongresu.

W tej chwili na salę przybywa delegacja bohaterkiej młodzieży Wietnamu, walczącej z francuskim i amerykańskim imperializmem. Zebrani stojąc dają wyraz twardej solidarności z walką wyzwolenczą narodów Azji. Wśród entuzjastycznych oklasków przewodniczący delegacji Tran Trong Quat zajmuje miejsce w Prezydium Kongresu.

Następnie zebrani witają kilkoma

stoosobową delegacją matek polskich. Obok robotniczek-kroczą chłopców, urzędniczek, nauczycielki, gospodynie domowe.

Delegacja matek polskich na sali obrad

Matki polskie ostro protestują przeciwko mordowaniu kobiet i dzieci na Korei przez amerykańskich agresorów. Na sali padają okrzyki: „Hańba podpalaczom świata!” „Niech żyje światowy obóz pokój!”

Zebrani serdecznie oklaskami witają ukazanie się na trybunie ks. Lemparty'ego, przewodniczącego Zarz. Gł. „Caritas”.

Cytując słowa św. Pawła i ewangelistów, mówca wskazuje, że idea obrony pokoju jest jedną z najszerszych prawd nauki katolickiej. To właśnie jest przyczyną, że w szeregu obrońców pokoju nie brakuje również księży - patriotów, którzy m. in. brali aktywny udział w pracy „trójkę” pokojowych. Wspólnie z przedstawicielami wszystkich środowisk naszego narodu obradują oni na tej sali nad sposobami walki przeciwko podlegaczom wojennym. Widzimy — mówi ks. Lemparty — że obrabialiśmy słuszną drogę, ponieważ imperialiści zagrażają pokojowi bombardując miasta i wsie Korei. Ale jednocześnie nie odwracamy oczu od Zachodu, gdzie imperialiści uzbrajają narody do nowej bratobójczej wojny.

Księża patrioci walczą o pokój

Przewodniczący „Caritas” z gorącą mową o milczeniu Watykanu wobec żądań katolików polskich odnowienia stałych biskupów i proboszczów na ziemiach zachodnich.

Z entuzjazmem podkreśla ks. Lemparty, że podczas, gdy przewodniczący pracy meldują o swych osiągnięciach, szeregi księży patriotów, aktywnych wojowników o pokój, rosła z każdym dniem, ponieważ przyłącza się do nich ci kapłani, którzy najbardziej ukochali lud i są przywiązani do Polski Ludowej.

Przecyzując stanowisko księży wobec władzy ludowej, ks. Lemparty oświadcza wśród ogólnej aprobacji zebranych:

„W sprawach wiary i moralności chcemy podlegać naszym biskupom, ale jako synowie ludu chcemy iść z ludem, wgramy się do pokojowej pracy naszego ludu. Będziemy wspólnie walczyć o Plan 6-letni i o utrzymanie pokoju. Niech żyje lud polski walczący o pokój! Niech żyje Rząd Polski Ludowej!”

Z sali padają w odpowiedzi okrzyki: „Niech żyją księża walczący o pokój!”

Meldunki włóknarzy łódzkich

Na salę wchodzi następnie sztafeta motocyklistów z Łodzi z meldunkiem o wykonaniu przez łódzkich włóknarzy zobowiązań podjętych

na cześć Kongresu. Okrzyk wznieśli przez przedstawicieli robotniczej Łodzi: „Niech żyje wódz klasy robotniczej Stalin!” zmieniają się w gorącą owację wszystkich zgromadzonych.

Następnie przemawia w imieniu sportowców całej Polski Jadwiga Głazewska.

Wznieśli przez nią okrzyki na cześć Generalissimusa Stalina i Prezydenta Bieruta zmieniają się w jeszcze jedną gorącą manifestację.

Uczeni polscy w szeregach aktywnych obrońców pokoju

O doniosłych zadaniach naukowców w walce o pokój mówi rektor Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie — Walery Goetel.

W mocnych słowach mówca piętnuje rząd francuski i jego mocodawców z Waszyngtonu za szczytnowanie prof. Joliot Curie. Gdy mówi o usunięciu Joliot Curie ze stanowiska wysokiego komisarza do spraw energii atomowej, wśród zebranych zrywa się okrzyk: „Hańba!”

Mówiąc o wielkich osiągnięciach radzieckich naukowców, zmieniających klimat Syberii, wprowadzających nowe systemy irygacji pól, budujących wspaniałe pomniki socjali stycznej epoki — wielkie elektrownie i zakłady przemysłowe, Walery Goetel oświadcza: „Czyż może być coś piękniejszego, co bardziej porównajace, jak te wspaniałe zdobycze?”

„My, polscy naukowcy — oświadcza prof. Goetel — idziemy z naukowcami i pracownikami naukowymi Związku Radzieckiego, z naukowcami krajów demokracji ludowej, z naukowcami Zachodu, którzy walczą w szeregach obrońców pokoju. Nie możemy dopuścić, by nauka wykorzystywano dla wojny i zbrodni. Ustać musi kradzież naszych myśli na rzecz rozbójników, gotujących ludzkości śmierć i zniszczenie!”

Na zakończenie przemówienia prof. Goetel zruca wezwanie: „Wszystcy uczeni polscy do szeregów aktywnych obrońców pokoju!”

Przewodniczący zarządza przerwę w obradach.

WARSZAWA (PAP). — Po przerwie obiadowej 2-go dnia obrad przewodnictwo obrad obejmuje sekretarz Zw. Literatów Polskich — Jerzy Putrament.

Publicysta katolicki Wojciech Kętrzyński poświęca swoje przemówienie sprawie udziału katolików w walce o pokój. Stwierdza on m.in., że obowiązek wszystkich chrześcijan jest zacieśnienie jedności obozu pokoju pod przewodnictwem Związku Radzieckiego, któremu zawdzięczamy możliwość przekształcenia kraju z zaco fanego w postępowy oraz granicę pokoju na Odrze i Nysie.

Wśród oklasków całej sali — mówca zgłasza projekt apelu do Polonii zagranicznej (tekst podajemy osobno).

Mówi Wanda Wasilewska

Sala wybucha tysięcznymi oklaskami i okrzykami, gdy przewodniczący ogłasza, że mówić będzie wybitna bojownicza o pokój i postęp Wanda WASILEWSKA. Owacje przez długą chwilę nie dopuszczają znakomitej pisarki do głosu. Wreszcie w skupionej ciszy padają mocne, druzgocące słowa, którymi Wanda Wasilewska piętnuje goebbelsowskie tricki

Skład Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

Ajdukiewicz Kazimierz — profesor, Albrecht Jerzy — przew. Prezydium Warsz. RN, Andrzejewski Jerzy — literat, Apryas Franciszek — Kraków, górnik, Budowniczy Polski Ludowej, Arski Stefan — dziennikarz, Augustyna Maria — ŁÓDŹ — tkaczka, Badełek Maria — WOJ. ŁÓDZKIE — robotnica rolna.

Biełkowski Zbigniew — literat, Błaszczewska Janina — Olsztyn, gospodyni domowa, Borejsza Jerzy — literat, Broniewski Władysław — literat.

Cencora Michał — woj. wrocławskie, murarz, Chalasiński Józef — ŁÓDŹ — profesor, Cichy Jan — Zielona Góra, chłop, Czapczyk Wojciech — Bydgoszcz, kolejarz, Czajka Marian — Warszawa, murarz, Czerwńska Maria — Wrocław, chłopka, Cwik Tadeusz — I v.-przewodniczący CR ZZ.

Dembowski Jan — profesor, Dłuski Ostap — działacz społeczny, Dodin Stanisław — działacz społeczny, Dunikowski Ksawery — artysta-rzeźbiarz, Budowniczy Polski Ludowej, Dudwicki Wiktor — Warszawa, przewodniczący pracy.

Falkowska Jadwiga — Białystok, matka 11 dzieci, Filak Paweł — Katowice, górnik, Fitelberg Grzegorz — dyrygent, Fidler Franciszek — redaktor „Nowych Drog”, Budowniczy Polski Ludowej, Furman Maria — Gdańsk, matka 6 dzieci.

Gazella Stanisław — Poznań, chłop, Gąpcerska Maria — pracowni umysłowy, Głazewska Jadwiga — ŁÓDŹ, zastępcza mistrzyni sportu, Goliński Jerzy — Białystok, lekarz, Goetel Walery — rektor Akademii Górniczej, Grzegorzcyk Stefania — Lublin, chłopka.

Hanke Wit — Katowice, działacz

związkowy, Hirsfeld Ludwik — Wrocław, profesor.

Ignar Stefan — wiceprezes NKW ZSL, Iwazkiewicz Jarosław — literat.

Jakubowska Wanda — ŁÓDŹ, reżyser filmowy, Jankowska Stanisława — nauczycielka, działaczka ZNF, Jedruskiewicz Teresa — Koszalin, chłopka, Jodłowski Jerzy — przew. Zrzeszenia Prawników „Józwak Witold — przew. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację.

Kętrzyński Wojciech — publicysta, Kotarski Piotr — ksiądz, prałat, Kocuba Józef — górnik kopalni im. J. Wierzorka, Kłosiewicz Wiktor — przew. CRZZ, Kłuszyńska Dorota — przew. ZG TPD, Krzywdzińska Hanna — chłopka, działaczka ZMP, Kruczkowski Leon — literat, Krajewski Juliusz — artysta-malarz, Kulczyński Stanisław — profesor, rektor Uniwersytetu Wrocławskiego, Kunach Jan Lublin, chłop.

Lukrec Henryk — przew. Zw. Dzien nikarzy, Mielnicza Franciszka — Rzeszów, przewodnicząca pracy, Metelski Jerzy — Warszawa, ślusarz, przewodniczący pracy, Miszta Ryszard — Starachowice, ślusarz, przewodniczący pracy, Marczuk Maria — Opole, traktorzystka, Musz Janina — Rzeszów, chłopka, Prof. Marchlewski Teodor — rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego, Mazur Stanisław — profesor, Matwin Władysław — przew. Zarządu Głównego ZMP, Musiałowa Alicja — przew. ZG Ligii Kobiet, Mark Bernard — literat.

Nałkowska Zofia — literatka, Naszkowski Mariusz — generał, szef Gł. Zrządu Polt. WP, Nowocien Stanisław — sekretarz Zarządu Gł. ZMP, Nowacki Jerzy — poseł na Sejm.

Olawski Piotr — Nowa Huta, przewodniczący pracy, Olgierbrand Bolesław

— Poznań, inżynier, Ochab Edward — sekretarz KC PZPR, Ozga Michał — Prezes ZSCH.

Przytko Andrzej — Wrocław, górnik, Pisarek Stanisława — woj. warszawskie, przew. spółdzielni produkcyjnej, chłopka, Plekarska Maria — WOJ. ŁÓDZKIE, chłopka, Przybyła Anna — Opole, chłopka, Pleńkowski Stanisław — profesor, Parandowski Jerzy — literat, Putrament Jerzy — literat, Papiński Jerzy — Katowice, inżynier, Panufnik Andrzej — kompozytor, Pasternak Zygmunt — ksiądz, proboszcz.

Rodzajewska Juliana — Szczecin, robotnica, Rawicz Tadeusz — Kraków, ślusarz, Rapacki Adam — min. szkół wyższych i nauki, Rakoczy Helena — zasłużona mistrzyni sportu.

Skóra Maria — woj. krakowskie, chłopka, Skowron Michał — woj. warszawskie, chłop, Stanek Maria — Rzeszów, nauczycielka wiejska, Staff Leo pold — poeta, Skibiński Zygmunt — architekt, Solski Ludwik — artysta dramatyczny, Starewicz Artur — działacz społeczny.

Truchan Władysław — Katowice, hutnik, Tuwim Julian — poeta, Tuzczewska Wanda — członkini Zarz. Gł. „Caritas”.

Wojtowicz Katarzyna — Lublin, chłopka, Wójcik Zofia — Rzeszów, chłopka, Wiczorek Helena — Poznań, przew. spółdzielni produkcyjnej, Wojniłowicz Maria — Kielce, nauczycielka, Warchałowski Edward — profesor, rektor Politechniki Warszawskiej, Woroszyński Wiktor — literat, Woźny Bonifacy — ksiądz-prowincjał zakonu O. O. Augustianów, Wrzosek Leon — major, przew. Zw. Ociemniałych, Wierzbicki Witold — profesor i Zielwerowicz Aleksander — artysta

Rady Narodowe - organa władzy państwowej



Aleksander Zawadzki

wicepremier Rządu RP

one na swoich sesjach sprawozdań kierowników organów administracji państwowej i przeprowadzały ocenę ich pracy, była to jednak w większości wypadków formalna kontrola i nadzór.

Ustawa z 20 marca 1950 roku jest poważnym wkładem w dzieło dalszej demokratyzacji władzy w Polsce. Zmienia ona istniejącą dotąd dwutorowość organów władzy terenowej, usuwa podział władzy na organa państwowe i organa samorządowe, likwiduje przeżytki burżuazyjnego ustroju państwowego w rodzaju wojewodów, starostów, wójtów i ich urzędów podporządkowanych zlikwidowanemu obecnie ministrowi administracji publicznej. Funkcje organów administracji państwowej i samorządu terytorialnego przejęły obecnie w pełni Rady Narodowe, występujące w swojej nowej roli — jednolitych organów władzy państwowej.

rojąca w warunkach ludowo-demokratycznej Polski coraz głębiej istota i charakter państwa nowego typu, państwa proletariackiej demokracji.

Lenin i Stalin ucza, że rady są tą formą, która potrafi zapewnić najbardziej bezbolesne przejście do socjalizmu, że rady są najpotężniejszym organem rewolucyjnej walki mas.

W skład Rad Narodowych Polski wchodzi przeszło 95.000 członków, w większości aktywnych działaczy społecznych.

Robotnicy i wywodzący się spośród robotników stanowią wśród rad 29,5 proc., chłopów — 50,8, pracownicy umysłowi 14,2, rzemieślnicy — 4,9 i inni — 0,6 procenta. Należy przy tym nadmienić, że skład Rad Narodowych zmienia się w kierunku zwiększenia w nich ilości przedstawicieli klasy robotniczej.

Rady Narodowe zajęły już poważne miejsce w życiu kraju, w walce o budownictwo fundamentów socjalizmu. Organizują one masy pracujące do walki o wzmocnienie władzy ludowej, o wykonanie Planu 6-letniego.

Rady Narodowe współdziałają w mobilizacji mas ludowych do walki o pokój, przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym. W województwach, powiatach i w gminach przeprowadzone zostały rozszerzone posiedzenia Rad Narodowych w obronie pokoju. W imieniu milionów pracujących Polski zażądały one w swych uchwałach bezwzględnej wycofania wojsk amerykańskich z Korei, pozostawienia na rodowi koreańskiemu prawa do samodzielnego decydowania o swoim losie.

Pod ideowo - politycznym kierownictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej Rady Narodowe przekształcają się w rzeczywiste organa władzy ludowej, ściśle związane z najszerszymi masami narodu.

Poniższy artykuł ukazał się w numerze Dziennika „Prawda” z dnia 30 bm.

Zwycięstwo Związku Radzieckiego nad hitlerowskimi Niemcami przyniosło wolność i niepodległość narodową polskiemu. Ono to dopomogło pracującym w Polsce z klasą robotniczą na czele władzę w swoje ręce i zapewniło im zwycięstwo w wieloletniej walce z burżuazją i obszarnikami.

Władza ludowa rodziła się w Polsce w ogniu walk klasowych przeciw reakcji, przeciw mikołajczywskiej agencji anglo-amerykańskiego imperializmu. Opierając się na najszerszych masach pracujących, władza ludowa wzmocniła się z każdym dniem z coraz większym powodzeniem wykonuje funkcje dyktatury proletariatu.

W rezultacie wzmocnienia władzy ludowej zmienił się stosunek sił klasowych w Polsce na korzyść klasy robotniczej — hegemonia rewolucyjnej. W kraju dojrzały warunki dla reorganizacji miejscowych organów władzy ludowej.

Zasadniczym warunkiem politycznym tej niezmierzony ważnej reformy państwowej stało się ideowo - polityczne i organizacyjne rozgrzeszenie prawicowo - nacjonalistycznego odchylenia, a także zjednoczenie partii polskiej klasy robotniczej na bazie ideologii marksizmu - leninizmu.

Rady Narodowe powstały w Polsce jeszcze w czasie hitlerowskiej okupacji. W latach 1943-1944 powstała Krajowa Rada Narodowa, jako podziemny ośrodek walki o władzę ludowych mas z klasą robotniczą na czele.

„Natchemiasz pot utworzeniu Krajowej Rady Narodowej, — mówił Bolesław Bierut, — w całym kraju zaczęły powstawać Rady Narodowe, w skład których wchodziły robotnicy, chłopcy i pracująca inteligencja. Utworzenie Krajowej Rady Narodowej było zwycięstwem myśli politycznej Polskiej Partii Robotniczej, otwierało nowy etap walki o władzę”.

Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, utworzony w lipcu 1944 roku, stwierdził w swoim Manifestie: „Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego sprawuje władzę poprzez wojewódzkie, powiatowe, miejskie i gminne Rady Narodowe”.

Szczególne warunki powstania i formowania siły władzy ludowej w Polsce wywoływały konieczność stworzenia podporządkowanej wyższym, centralnym organom, miejscowej administracji państwowej, reprezentowanej przez wojewodów, starostów i wójtów. Wojewódzkie, powiatowe i gminne Rady Narodowe spełniały rolę organów samorządu terytorialnego. Choć wysłuchiwały

Zasieg działalności Rad Narodowych, jako jednolitych organów władzy, powołało się rozszerzyć. W zakres ich zadań wchodzi planowanie gospodarcze i budżetowe. Ustawa daje Radom Narodowym szerokie możliwości przejawiania inicjatywy, a także prawo ustawodawstwa w zakresie specyficznych zagadnień swojego rejonu.

Masy pracujące Polski przejęły ustawę o Radach Narodowych, jako terenowych organach jednolitej władzy państwowej z uczuciem ogromnego zadolenia.

Z wielkim entuzjazmem ludzie pracy uczestniczyli w wyborach przedwojennych, powiatowych i gminnych Rad Narodowych. Kandydatów wybrani doznali gorącego przyjęcia ze strony mas ludowych. Wybory przekształcały się wszędzie w żywołą manifestację na rzecz Związku Radzieckiego, z którego przykładu i doświadczenia korzystał nasz socjalistyczny budownictwo, ku czci Wielkiego Stałina, na rzecz pokoju w całym świecie.

Niebawem odbędą się w kraju wybory do Rad Narodowych, przeprowadzane na podstawie powszechnego głosowania ludności. Wybory wysuną do Rad najlepszych synów narodu, aktywnych bojowników o socjalizm.

„System powoływania i odwołania z woli ludności terenowych organów władzy, które stają się równocześnie jednolitymi organami ogólnopaństwowej władzy wykonawczej dla danego terenu — wskazuje Bolesław Bierut — jest najdemokratyczniejszą formą władzy, jaką zna dotychczasowa historia rozwoju stosunków społecznych, formą sprawdzoną i wypróbowaną 30-letnim z górą doświadczeniem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich”.

Dalsze wzmocnienie kierowniczej roli proletariatu, pogłębienie jego więzi z najszerszymi masami pracy i ludności wykonania zadań socjalistycznego budownictwa stanowi zasadniczą treść i zasadniczy sens reformy terenowych organów władzy państwowej.

Rady Narodowe, jako jednolite organa władzy państwowej, wy-

Poważną pracę wykonują w Radach Narodowych ich stałe komisje. W skład komisji wchodziło od tej pory po największej części członkowie Rad. Obecnie członkowie Rad stanowią jedynie około połowy składu nowo wybranych komisji; pozostali członkowie komisji wybierani są spośród aktywów. Rady Narodowe będą więc w ten sposób opierać się w swojej pracy na aktywnej społecznej większości, w składzie której znajduje się około 200.000 mężczyzn i kobiet, partyjnych i bezpartyjnych.

W skład nowo wybranych prezydium Rad Narodowych wchodzi 10 osób, których imiona znane są w całym kraju. W Warszawie wybrany został członkiem prezydium i zastępcą przewodniczącego Rady Narodowej Michał Krajewski — znany murarz - nowator odznaczony orderem Budowniczego Polski Ludowej. Do Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Łodzi wysunięta została Maria Mikołajczykowa — przewodnicząca w Lublinie i Kazi mierz Orłowski — ślusarz, przedsiębiorca, odznaczony orderem „Sztandar Pracy” w Katowicach - Jadwiga Lewicka — do niedawna robotnica, w Olsztynie — Józef Leszczyński — cieśla, przewodniczący spółdzielni produkcyjnej. Jeszcze znacznie więcej nowych ludzi, aktywnych budowniczych socjalizmu weszło w skład prezydium powiatowych i gminnych Rad Narodowych. W skład prezydium wchodziło wiele kobiet.

Wielka jest rola organizacji partyjnych w ustawianiu pracy Rad Narodowych. Miejsce organizacji Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej pomagają prezydium Rad Narodowych właściwie organizować pracę, pokonywać trudności. Codziennie kierownictwo organizacji partyjnych Radami Narodowymi jest podstawą ich sukcesów.

Organizacja partyjna w ZPPasm. im. Lenartowskiego dobrze współpracuje z radą zakładową

Rada zakładowa w poważnym stopniu nie wypełniała swych zadań, pozostawiała oderwaną od terenu, od spraw robotników. Członkowie rady zakładowej mało odwiedzali sale produkcyjne, nie interesowali się współzawodnictwem pracy. Wśród członków rady zakładowej nie było współpracy. Podstawowa organizacja partyjna nie rozpatrywała działalności rady zakładowej, nie czuła się odpowiedzialną za jej poczynania. Podstawowa organizacja partyjna nie pracowała na odcinku związkowym — stwierdza sekretarz Podst. Org. Part. przy ZPPasm. im. Lenartowskiego, przedstawiając w sprawozdaniu ocenę pracy rady zakładowej za pierwszy półrocze.

Tak istotnie wyglądało położenie w zakładzie. Organizacja związkowa pracowała źle. Towarzysze partyjni natomiast uważali, że te sprawy do nich nie należą. Dopiero nowy sekretarz Podst. Org. Part. oraz nowo wybrana egzekutywa z energią przystąpiła do usunięcia tych poważnych niedogodności. Członka egzekutywy, tow. Jężykowski uczyniono odpowiedzialnym za pracę rady zakładowej.

ników biorących w nim udział. Tak zmobilizowani członkowie rady przygotowali dla wszystkich współzawodniczynek karty produkcyjne, do których wpisywane są wyniki każdego dnia ich pracy. Umożliwiło to robotnikom codzienne kontrolowanie się samych siebie. Należy podkreślić, iż dzięki temu wzrasta procent wykonania baz, a tym samym — stopień wykonania planów produkcyjnych. W sierpniu zakład wypełnił plan w 110 proc.

Pożyczono nowych uczestników współzawodnictwa, które obejmują dziś już prawie 75 proc. załogi.

Organizacja partyjna czuwa także nad tym, by rada zakładowa organizowała regularne narady wytwórcze. Dzięki stałej kontroli narady te odbywają się systematycznie na wszystkich oddziałach produkcyjnych.

Podczas jednej z ostatnich narad została wywołana kontrola smarowania krosien u góry nie oliwą, która służyła później na smar, ale wazeliną. Kierownictwo natychmiast wprowadziło zmianę smarowania, co wpłynęło znacznie na podniesienie jakości tkanin.

Organizacja partyjna zwróciła szczególną uwagę na szkolenie zawodowe, dokładnie analizując przebieg i wyniki szkolenia. W tej chwili dwóch instruktorów szkoły robotników, nie wykonujących baz. W najbliższym czasie zostanie powołany jeszcze jeden instruktor, bowiem 8 proc. robotników do tej pory nie wykonuje swych baz. Przedstawiciele rady zakładowej składają sprawozdania z wyników szkolenia na egzekutywie partyjnej.

Skutkiem jest widoczny. Nieusprawiedliwniona nieobecność, która wynosiła dawniej 1,5 proc., obecnie zmalała do 0,3 proc. Spóźnienie nie ma wcale. Tacy mężowie zaufania, jak Gidziewicz, Grzelak, Brylscy czy inni, na skutek przeprowadzenia odpowiedniej agitacji w swoich oddziałach prawie całkowicie zlikwidowali nieusprawiedliwioną nieobecność.

Dzięki wspólnym wysiłkom zmobilizowano znaczną część załogi do podjęcia Czynu Pokoju, w którym załoga podniosła jakość towaru do 98 proc. pierwszego gatunku.

Są jeszcze niedociągnięcia

Pomimo, że rada zakładowa zmieniała całkowicie swój styl pracy, wciąż jeszcze występują pewne braki, które należą do najszerszego usunąć.

W pierwszym rzędzie trzeba ożywić działalność poszczególnych sekcji istniejących przy radzie zakładowej. Niektóre spośród nich, jak np. sekcja bezpieczeństwa pracy, czy sekcja kulturalno-osiwiatowa — dosłownie nie istnieją.

I tu powinna pomóc z pomocą organizacji partyjna. Wielu członków różnych sekcji jest zarazem członkami Partii. Należy więc ich uaktywnić po linii związkowej.

Zapomniano również o ruchu racjonalizatorskim. Początkowo zostało zgłoszonych kilkanaście wniosków. Nie postarano się jednak o zorganizowanie klubu racjonalizatorów, który powinien zająć się planowym rozwojem ruchu racjonalizatorskiego oraz jego rozpowszechnieniem.

O tych sprawach powinna pamiętać organizacja partyjna, rozpatrzył je gruntownie na egzekutywie, zobowiązać radę zakładową do wypełnienia tych zadań i najrychlejszego usunięcia niedociągnięć.

Zgodna współpraca organizacji partyjnej i związkowej ZPPasm. im. Lenartowskiego wpływa bardzo korzystnie na tok i wynik produkcji. Zakłady dzięki pomysłom i rozwojowi współzawodnictwa i zmniejszeniu nieusprawiedliwionych nieobecności podniosły ilość i jakość produkcji. Aktyw partyjny oraz związkowy zakładów wspólnie uzgadniają wszystkie sprawy i ustala linię działania. Stała kontrola egzekutywy partyjnej pobudza radę zakładową do wyjątkowej pracy.

Organizacja partyjna ZPPasm. dobrze spełnia swoją rolę opiekuńczą i pomocniczą organizacji związkowej w zakładzie pracy.

M. Kordos

Rosną kadry bojowników o Plan 6-letni

Chcąc podnieść poziom szkolenia ideologicznego w zakładach pracy i instytucjach, należało umożliwić głębsze poznanie wiedzy marksistowskiej wykładowcom, lub mającym prowadzić poszczególne kursy.

Ostatnio specjalny kurs szkoleniowy dla wykładowców uruchomiła dzielnica Górna-Lewa. Na kurs uczęszcza 50 towarzyszy. Na ogoł wszyscy słuchacze wykazują duże postępy w nauce. Wyróżniają się zwłaszcza tow. tow. Chaberska, Rudecka i Grzelak. Frekwencja jest bardzo dobra i dochozi do 100 proc. Dyskusje po wykładach bywają ożywione.

W ten sposób wyrastają kadry nowych wykładowców terenowych — oficerów, którzy poprowadzą setki bojowników socjalizmu na pierwszą linię frontu walki o Plan 6-letni.

M. Stasiak
Zakłady Przemysłowe Odięzowego im. Próchnika

Nasi korespondenci piszą

Ukrócić spekulację cementem

Dziwne stosunki panują na terenie gminy Rudniki, powiatu wielickiego. W gminnej spółdzielni brak niektórych artykułów, które można natomiast nabyć prywatnie po lichwiarskich cenach. Tak na przykład ma się sprawa z cementem.

Kilku chłopów, których zabudowania zniszczył pożar złożyło do gminnej spółdzielni podania o przydział cementu. Podania te zostały załatwione przychylnie i chłopów zapewniono, że za dwa tygodnie otrzymają cement. Tymczasem chłopcy ci czekają kilka miesięcy i do bezskuteczności.

Tymczasem w dniu 25 sierpnia br. do gromady Julianopol przybył jakiś osobnik, podający się za przedstawiciela ochotniczej straży pożarnej w Dalachowie, gm. Rudniki. Zaproponował on chłopom kupno cementu po 1.200 złotych za

Zagrożone omłoty w Gm. Czerniewice

Co na to PZGS w Rawie Mazowieckiej

Spółdzielczy Ośrodek Maszynowy w Czerniewicach, powiatu rawsko-mazowieckiego, wydanie pomógł chłopom mało i średniorolnym podczas akcji; żniwnej, dzięki czemu żywność na terenie gminy została zakończona przed terminem. Było to w dużej mierze zasługą mechanika SOM-u, ob. Duchnowskiego, którego za to nagrodzono na dożynkach gminnych w dniu 27 ub. mies. odznaką przewodnika pracy.

Gorzej natomiast przedstawia się przebieg omłotów. SOM posiada 7 mocarń, lecz tylko jeden motor, do którego w dodatku brak części wymiennych. Kierownik SOM zwraca się wielokrotnie do PZGS w Rawie Mazowieckiej z prośbą o przydzielenie motorów

Przybliżamy plan do warsztatów

Zegadnienie popularyzacji planów produkcyjnych, obnżenia ich, z nimi wszystkich robotników, nie było do tej pory doceniane należy do PZGS im. J. Marchlewskiego. Robotnicy na ogół pracowali na ślepo, nie wiedząc, jaką dali produkcję i w jakiej ilości i na ile wykonali swe zadania produkcyjne. Teraz ten stan rzeczy ulegnie całkowitej zmianie.

Od dnia 1 września na wszystkich salach umieszczone są tablice informujące, w jakim procentie wykonali swoje bazy danych, bądź prządka. Odtąd wszyscy będą wiedzieli, jaki oddział, jaki robotnik pracuje najlepiej i gdzie trwają jeszcze tak zwane wąskie gardła. Nie ulega wątpliwości, że zapoczątkowana u nas akcja zapoznania załogi z planami przyniesie znaczne podniesienie jakości i ilości produkcji.

T. Saał
Zakłady Przemysłowe Bawelnianego im. J. Marchlewskiego

worek, podczas, gdy cena jego jest trzykrotnie niższa. Jegomość ów wyjaśnił, że straż pożarna otrzymała przed kilku dniami cement, który jest jej niepotrzebny. Zachodzi pytanie, czy straż pożarna otrzędzie cement po to, aby nim spekulować?

Drugi wypadek. W sąsiedniej gminie Kuźniczka, pow. czestochowskiego, w gromadzie Zajaczków, bogacz wiejski, niejaki Matuzyszczak, prowadzi wyłącznie dachówkę (posiada kilka maszyn o ich wyrobu). U niego zawsze można otrzymać cement, oczywiście po lichwiarskich cenach.

Już wielki czas, aby odpowiednio władze zainteresowały się szkodliwą działalnością spekulatorów i skierowały ich tam, gdzie dla nich jest odpowiednie miejsce.

Wacław Grundys
Jaworzno, pow. wielicki

oraz części wymiennych do jednego posiadanego przez SOM motoru, ale bezskutecznie.

Tymczasem nadchodzić pora jeśnienych deszczów, kiedy to zbóż w stogach nie będzie można już młócić. Zaś większość chłopów mało i średniorolnych, wśród których powożący odsetek stanowią „dłaczkiwice”, posiada zboże jeszcze w stogach. PZGS w Rawie Mazowieckiej winien więc wnikliwie wejrzeć w potrzeby terenu i zgodzić z uchwałą Rady Ministrów z dnia 3 czerwca br. szybko i sprawnie zaopatrywać podległe mu placówki w potrzebny im sprzęt.

E. Michalak
Korespondent chiński „Głosu”
Wielka Wola, pow. rawsko-maz.

W walce o postępową naukę techniczną

Dr. inż. Eugeniusz Olszewski

Referent Sekcji Nauk Inżynieryjno - Budowlanych
I Kongresu Nauki Polskiej

Kilka miesięcy temu Ministerstwo Budownictwa spotkało się z wypadkami konieczności zmiany projektów fundamentów budynków, ponieważ stwierdzono, iż dopuszczalne obciążenie gruntu jest o wiele mniejsze, niż przewidywano. Taki wypadek miał miejsce m. in. w Lublinie, w miejscu znanym z gruntu doskonałego dla budowy.

Przy bliższej analizie sprawy okazało się, że wszystkie orzeczenia o jakości gruntu pochodziły z jednego z politechnicznych laboratoriów badawczych. Stwierdzono, że metody badań laboratorium były niewłaściwe, że dawały często wyniki błędne, doprowadzające z reguły do wyznaczania zbyt małych obciążeń na grunt. Należało by więc wzmacniać fundamenty budynków, co pociąga za sobą poważne koszty. Istotą popełnianego błędu polegała na badaniu próbek gruntu w oderwaniu od całości warunków, w jakich miały pracować jego pokłady obciążone fundamentami.

Walka ideologiczna, walka klasowa jest w dziedzinie nauk technicznych bardziej ukryta i mniej na pierwszy rzut oka widoczna niż w naukach ekonomicznych czy humanistycznych. Dzieje bowiem rozwoju nauk technicznych, to dzieje tworzenia — na podstawie badanych zjawisk i prowadzonych doświadczeń — uogólniających hipotez naukowych które sprawdzane są przez nowe doświadczenia, przez nowe sposoby opanowywania sił przyrody i podporządkowywania ich celom ludzkiego działania.

Zastosowano więc metode badawczą niezgodną z prawami dialektyki, narażając gospodarkę narodową na poważne straty.

Analiza tego rodzaju przypadków, ocena metod badawczych stosowanych przez naszych naukowców i nasze laboratorium budowlane jest jednym z zadań, jakie postawiła sobie sekcja nauk inżynieryjno - budowlanych I Kongresu Nauki Polskiej.

Sekcja obejmuje dziedzinę wiedzy technicznej związaną z zapewnieniem człowiekowi miejsca pracy, odpooczynku i życia społecznego oraz powiązaniem tych miejsc sietcia komunikacyjną, wodociagową itp.

Sekcja dzieli się na podsekcje: techniki budowlanej, architektury i urbanistyki, budownictwa komunikacyjnego, budownictwa wodnego, techniki sanitarnej. Sekcji przewodniczy prof. W. Wierzbicki, tegoroczny laureat Państwowej Nagrody Naukowej I stopnia.

Jak przed całym Kongresem Nauki i przed sekcją nauk inżynieryjno - budowlanych stoją dwa zasadnicze zadania: dokonanie oceny obecnego stanu i osiągnięć nauki polskiej w tej dziedzinie oraz opracowanie planu badań naukowych na okres sześciolata.

Ocena stanu nauki nie może ograniczać się do mechanicznego zestawienia ilości katedr, pracowników naukowych, laboratoriów, wydanych prac itp., powinna ona polegać na analizie metodologii i kierunków naukowych, analizie uwag-

niającej zasadnicze linie ideologiczne rozpatrywanej dziedziny naukowej, zasadniczą postawę nauki w toczącej się walce klasowej.

Walka ideologiczna, walka klasowa jest w dziedzinie nauk technicznych bardziej ukryta i mniej na pierwszy rzut oka widoczna niż w naukach ekonomicznych czy humanistycznych. Dzieje bowiem rozwoju nauk technicznych, to dzieje tworzenia — na podstawie badanych zjawisk i prowadzonych doświadczeń — uogólniających hipotez naukowych które sprawdzane są przez nowe doświadczenia, przez nowe sposoby opanowywania sił przyrody i podporządkowywania ich celom ludzkiego działania.

Tym niemniej walka klasowa toczy się w dziedzinie nauk technicznych z równą zacietością jak i w innych dziedzinach nauki, lecz pole boju jest może bardziej ukryte, a wroga lub obca postawa ideologiczna trudniejsza do zdemaskowania.

Wrogosć ujawnić można przede wszystkim analizując cele, jakim służy działalność techniczna - naukowa. Względem klasowym jest więc naukowiec, wysługujący się imperialistycznym agresorom i kapitalistycznym rekinom, naukowiec, którego praca nie służy pokojowemu rozwojowi gospodarki lub produkcji, ale służy produkcji narzędzi agresji i spotęgowaniu ucisku kapitalistycznego.

Obecność ideologiczna wiąże się przede wszystkim z faktem, że postawa materialistyczna i metodologia dialektyczna bywa najczęściej u naszych naukowców technicznych nieświadomą, a więc chwelnia i niekonsekwentna. Wynikają stąd tendencje do odrywania się od praktyki, do tworzenia konstrukcji myślowych logicznych, ale nie sprawdzanych albo nie sprawdzalnych doświadczeniem.

Dalszym kryterium, określającym postawę ideologiczną w naukach technicznych jest stosunek kierunku badań do potrzeb gospodarki narodowej.

Nie wpadając w ciasny praktycyzm, nie zaniedbując badań, które rezultaty praktyczne dać mogą dopiero po pewnym krótszym lub dłuższym czasie, nauka techniczna służyć powinna jednemu celowi - postępowi technicznemu, a poprzez ten postępowi - wzrostowi produkcji narodowej.

Za wcześnie jeszcze dzisiaj, w toku prac przedkongresowych, na ocenę przebiegu tej walki w okresie po wyzwoleniu, na analizę osiągnięć i błędów. Można już jednak poczynić kilka spostrzeżeń.

PO PIERWSZE, stwierdzić można, że polska nauka inżynieryjno - budowlana nastawia się na prace dla utrwalenia pokoju, dla rozwoju gospodarki narodowej. Do przeszłości należą przedwojenne metody działalności naukowej, zmierzającej do powiększenia kapitalistycznych zysków karteli stalowych czy cementowych, w których interesie leżało stosowanie stali czy cementu w konstrukcjach wcale tego nie wymagających, propagowanie w architekturze bezdusznego i kosmopolitycznego konstruktoryzmu. Dziś badacze nasi nauczyli się już w poważnej mierze rozumieć konieczność oszczędzania materiałów, a szczególnie deficytowych, rozwieszania stosowania materiałów miejscowych i odpadkowych, jak np. gruzu.

nikają wskazówki dla dalszych prac sekcji - konieczność zdemaskowania i zwalczania istniejących jeszcze pozostałości formalistycznych i kosmopolitycznych, konieczność znalezienia najlepszych metod współpracy naukowców z ruchem racjonalizatorskim, konieczność opracowania planu badań naukowych, który zapewniłby najbardziej ekonomiczne wykorzystanie szczytnych kadr naukowych dla rozwiązań stojących przed techniką polską zagadnień.

Drogowskazem dla prac podsekcji i sekcji Kongresu Nauki Polskiej będą metody nauki radzieckiej. Z osiągnięć radzieckich będzie my się uczyli przede wszystkim zasady ścisłego powiązania nauki z walką klasy robotniczej o nowy ustrój społeczny.

Wzajemnie, choć kierunki badań prowadzonych w instytutach i pracowniach naukowych wiążą się na ogół z potrzebami gospodarki narodowej, to działalność tych pracowni jest nieskoordynowana, czasem przypadkowa i niedostatecznie obsługująca najpilniejsze nawet potrzeby. Tak np. jednym z istotnych założeń jest prawie całkowicie pominięcie zagadnień związanych z przebudową społeczną wsi i podniesieniem jej poziomu gospodarczego i kulturalnego.

PO DRUGIE, stwierdzić trzeba ogromne rozwinięcie frontu działalności naukowej. Obok zawodowych pracowników naukowych, obok nielicznej czołowej grupy inżynierów stanęła dziś do tej działalności liczna rzesza racjonalizatorów i nowatorów spośród masy robotników, majstrów i techników. Jest oczywiste, że poszczególne osiągnięcia każdego z racjonalizatorów stanowią najczęściej drobny stosunek wkład do nauki technicznej, ale ma sa tych osiągnięć, w oparciu o doświadczenia techniki radzieckiej i w większym - jak dotąd - stopniu przyczynia się do rewolucjonizowania naszych metod budowania niż osiągnięcia uzyskane w pracowniach i laboratoriach badawczych.

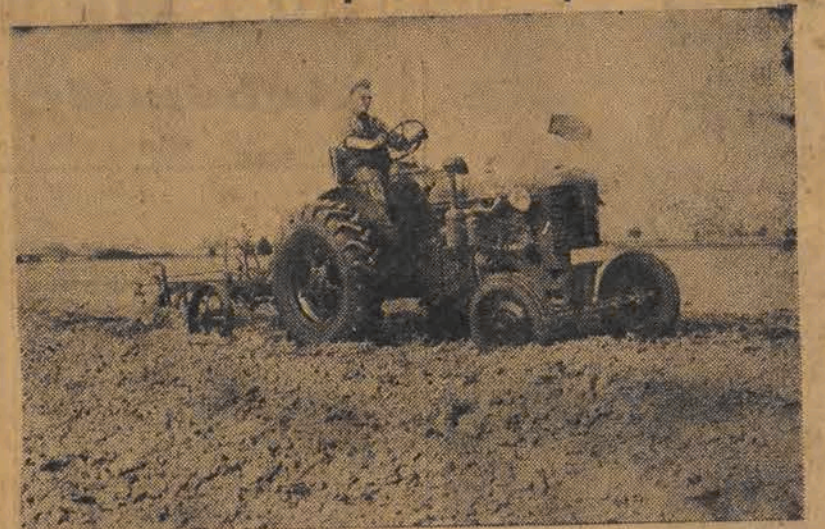
Z uwzględnieniem tych faktów wytrzeba stwierdzić, że mogą się one wykazać poważnymi osiągnięciami, dowodzącymi raz jeszcze wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną. Roboty rolne szybko i sprawnie przeprowadzono, uzyskując zbiorów zbóż niewspółmiernie wyższe, niż w gospodarstwach indywidualnych.

Wzajemnie, choć kierunki badań prowadzonych w instytutach i pracowniach naukowych wiążą się na ogół z potrzebami gospodarki narodowej, to działalność tych pracowni jest nieskoordynowana, czasem przypadkowa i niedostatecznie obsługująca najpilniejsze nawet potrzeby. Tak np. jednym z istotnych założeń jest prawie całkowicie pominięcie zagadnień związanych z przebudową społeczną wsi i podniesieniem jej poziomu gospodarczego i kulturalnego.

Wzajemnie, choć kierunki badań prowadzonych w instytutach i pracowniach naukowych wiążą się na ogół z potrzebami gospodarki narodowej, to działalność tych pracowni jest nieskoordynowana, czasem przypadkowa i niedostatecznie obsługująca najpilniejsze nawet potrzeby. Tak np. jednym z istotnych założeń jest prawie całkowicie pominięcie zagadnień związanych z przebudową społeczną wsi i podniesieniem jej poziomu gospodarczego i kulturalnego.

Wzajemnie, choć kierunki badań prowadzonych w instytutach i pracowniach naukowych wiążą się na ogół z potrzebami gospodarki narodowej, to działalność tych pracowni jest nieskoordynowana, czasem przypadkowa i niedostatecznie obsługująca najpilniejsze nawet potrzeby. Tak np. jednym z istotnych założeń jest prawie całkowicie pominięcie zagadnień związanych z przebudową społeczną wsi i podniesieniem jej poziomu gospodarczego i kulturalnego.

Wzorowy traktorzysta



Traktorzysta POM w Bedlinie, pow. kutnowskiego, Stanisław Wypych, wykonuje orkę pod zasiewy w spółdzielni produkcyjnej w Pleckiej Dąbrowie. Stanisław Wypych jest jednym z czołowych traktorzystów POM, wykonując dziennie 3,5 ha orki średniej, podczas gdy norma wynosi 2,7 ha.

PGR-y powinny być wzorem socjalistycznej gospodarki na wsi

Przyczyny niedociągnięć pracy w Beldowie

Rozpatrując dotychczasowe prace Państwowych Gospodarstw Rolnych trzeba stwierdzić, że mogą się one wykazać poważnymi osiągnięciami, dowodzącymi raz jeszcze wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną. Roboty rolne szybko i sprawnie przeprowadzono, uzyskując zbiorów zbóż niewspółmiernie wyższe, niż w gospodarstwach indywidualnych.

Wzajemnie, choć kierunki badań prowadzonych w instytutach i pracowniach naukowych wiążą się na ogół z potrzebami gospodarki narodowej, to działalność tych pracowni jest nieskoordynowana, czasem przypadkowa i niedostatecznie obsługująca najpilniejsze nawet potrzeby. Tak np. jednym z istotnych założeń jest prawie całkowicie pominięcie zagadnień związanych z przebudową społeczną wsi i podniesieniem jej poziomu gospodarczego i kulturalnego.

Niedbalo wystarać się u swych władz zwierzchnich o przydział innej młocarni, choć wiedziało, że TOR na czas maszyn nie wyremontuje.

Jak wiemy, PGR winny dostarczyć i dostarczać kwalifikowanego ziarna siewnego spółdzielniom produkcyjnym i kontraktującym gospodarstwom indywidualnym. Ale PGR w Beldowie, niestety, nie zdąży już wypełnić tego obowiązku.

Rozpoczęły się już siewy jesienne. Wkrótce nastąpią siewy żyta i pszenicy ozimej, zaś w PGR w Beldowie siewnik nowozwoy nie został jeszcze wyremontowany. Jednak kierownictwo gospodarstwa nie interesuje się tym stanem rzeczy.

tymi wzorowymi pracownikami. Rolna Rada Zakładowa nie próbowała nawet wyjaśnić robotnikom znaczenia socjalistycznego współzawodnictwa pracy i pobudzić ich do niego.

Nie prowadzi się także pracy w kierunku podniesienia poziomu politycznego robotników socjalistycznego gospodarstwa wiejskiego, a jednak jest tu świetlica, która doskonale mogłaby służyć do tego celu. Świetlica jednak świeci pustkami, ponieważ nie można tu znaleźć ani czasopism i dzienników, ani książek lub jakichkolwiek kulturalnych rozrywek. Chociaż istnieje etat kierownika świetlicy, nie postarano się go obsadzić. Tego rodzaju niedociągnięć i braków w PGR w Beldowie jest więcej.

Wzajemnie, choć kierunki badań prowadzonych w instytutach i pracowniach naukowych wiążą się na ogół z potrzebami gospodarki narodowej, to działalność tych pracowni jest nieskoordynowana, czasem przypadkowa i niedostatecznie obsługująca najpilniejsze nawet potrzeby. Tak np. jednym z istotnych założeń jest prawie całkowicie pominięcie zagadnień związanych z przebudową społeczną wsi i podniesieniem jej poziomu gospodarczego i kulturalnego.

Wzajemnie, choć kierunki badań prowadzonych w instytutach i pracowniach naukowych wiążą się na ogół z potrzebami gospodarki narodowej, to działalność tych pracowni jest nieskoordynowana, czasem przypadkowa i niedostatecznie obsługująca najpilniejsze nawet potrzeby. Tak np. jednym z istotnych założeń jest prawie całkowicie pominięcie zagadnień związanych z przebudową społeczną wsi i podniesieniem jej poziomu gospodarczego i kulturalnego.

Nie wykonano również planu kontraktacji trzody chlewnej. Ale dlaczego? Po prostu kierownictwo zbyt późno przystąpiło do remontu chlewni i z powodu braku pomieszczenia dla nierogacizny planu nie wykonano. Również ani kierownictwo, ani organizacja partyjna i związkowa nie zatroszczyły się w dostatecznej mierze o współzawodnictwo pracy. Toteż w zasadzie ono tu nie istnieje, chociaż gospodarstwo posiada wielu ofiarne i chętnie pracujących robotników.

Wzajemnie, choć kierunki badań prowadzonych w instytutach i pracowniach naukowych wiążą się na ogół z potrzebami gospodarki narodowej, to działalność tych pracowni jest nieskoordynowana, czasem przypadkowa i niedostatecznie obsługująca najpilniejsze nawet potrzeby. Tak np. jednym z istotnych założeń jest prawie całkowicie pominięcie zagadnień związanych z przebudową społeczną wsi i podniesieniem jej poziomu gospodarczego i kulturalnego.

Organizacja partyjna usiłowała wpłynąć na zmianę tego stanu rzeczy. Ale jest jeszcze zbyt mało samodzielna, nie wykazuje dość inicjatywy, aby doprowadzić do poprawy tych stosunków.

Organizacji partyjnej w PGR w Beldowie należało zatem pomóc. Nikt jej nie udzielał tej pomocy, Komitet Zespolowy w Naklelnicy nie interesuje się nią w ogóle. Zdana na własne siły, nie posiadając dostatecznego doświadczenia, nie zdołała pokonać trudności.

KP i Komitet Zespolowy winny są więc bliżej pracą organizacji partyjnej w Beldowie, spiesząc jej ze stałą pomocą w postaci instruktażu, a wtedy stanie się ona istotnym gospodarzem swej placówki i poprowadzi jej zabieg do zwycięskiej walki o realizację Planu Sześciolatniego.

„Bohaterowie dnia powszedniego” Przodownicy pracy Śląska i Łodzi - wzmożonym wysiłkiem wypełniają zadania Planu 6-letniego



JÓZEF KRZYSZTOFIK
hutnik z huty „Bankowa”

Nowa sztuka w Teatrze Nowym o bohaterach dnia powszedniego wywarła wielkie wrażenie na widzach. Goszczący w Łodzi hutnicy znaleźli w niej odbicie swego życia, swej walki o wzmożenie produkcji. Przodownicy-włókniarze, pełniący honory „domu”, z ciekawością przypatrywali się przedstawionemu na scenie nieznanemu sobie życiu. Nieznane jest im życie huty. Nie zglebił tajemnic wytopu stali — ale jakże bliskie są im sprawy tych robotników! Współzawodnictwo, racjonalizacja, — a przede wszystkim ta sama troska o plan, o produkcję, o to, aby szybciej zbudować socjalizm.

Huta z nieznanego nikomu imię sowości Csepel, ludzie o obco brzmiących nazwiskach, stali się nagle dziwnie bliscy i drodzy. Wśród bohaterów odnajdywano samych siebie, poznawano swe własne troski i radości.

Spotkanie włóknarzy z hutnikami, które odbyło się wieczorem w Gospodzie Ludowej, miało serdeczny charakter. Stawili się w komplecie cały zespół Teatru Nowego. Wspólnie dyskutowano na temat sztuki. Zbierali głos przedstawiciele Zarządu Głównego Włóknarzy oraz Hutników.

Tow. Krzywański, przewodnik

czący Zarządu Głównego Zw. Włóknarzy, dziękował artystom produkującemu teatru Łodzi, którzy wkroczyli na nowe drogi, dając widzom sztukę proletariacką, z kraju demokracji ludowej.

Węgierski attache kulturalny, Deak, powiedział między innymi: „Jesteśmy szczęśliwi, że węgierska sztuka wzbudziła wśród was taki entuzjazm. Tematem jej jest walka o socjalizm. Niech więc służy jako najszerzym masom, niech mobilizuje je do lepszej, skuteczniejszej walki o przyspieszenie epoki dobrobytu i szczęścia, epoki socjalizmu.

— „Bohaterowie dnia powszedniego” bez wątpienia polegają przyjaźni między narodami polskim i węgierskim — powiedziała przedstawicielka KC PZPR, tow. Siekierska.

Hutnicy siedzieli przy stołach wespół z przodującymi tkaczami, przadkami, racjonalizatorami.

Tow. Lamus, przodownica z



Powitanie hutników śląskich na Dworcze Fabrycznym.

Mają towarzysze do sztuki i zastrzeżenia „natury technicznej”. Tow. Grabowski z huty Bankowa zarzuca, że próby stopy stali nie można nieść w reżach. Ta próba — to jeszcze gorący stop, od którego hutnicy przypalają papierosy.

Potwierdzają to inni hutnicy. Zwracają też uwagę na inne nie doświadczenia. Np. hutnik winien trzymać w ręku nie łopate, a t. zw. „chochle”.

Nie pokazano dostatecznej roli organizacji partyjnej, jako wychowawcy i kierowniczki mas bezpartyjnych — dodają inni. — Należało uwypuklić rolę organizacji partyjnej, mobilizującej całą załogę do walki o wykonanie planu.

Podobała się hutnikom kreacja Kazimierza Dejmy, który stworzył technąq życiem postać roboczarza.

— Gdy patrzyłem na niego, zdawało mi się, że to taki sam dyrektor, jak nasz z huty Bankowa — powiedział po prostu tow. Józef Krzysztofik kawaler orderu Sztandar Pracy I klasy.

Mamy u siebie dyrektora awansowanego niedawno z robotnika. Podobnie, jak Dunai, zabiega on o produkcję.

Z tow. Krzysztofikiem warto dłużej porozmawiać. Już wtedy w 1947 roku, gdy normalnie wytop stali trwał 8 godzin, on skrócił ten czas do 5 godz. Podniósł produkcję w całej hucie przez wspaniałą rozwój współzawodnictwa. Nic dziwnego, że gdy w hucie „Bobrek” chwilowo załamało się wykonanie planu posłano tam na kilka miesięcy Krzysztofika.

— No, i co myślicie? — pyta da z usmiechem stary hutnik. — Następnego miesiąca robota szła już jak z płatka. Ale dzień i noc siedziałem w stalowni.

Na sali w dalszym ciągu wre dyskusja. Zabierają głos tow. Dej

mek, przedstawiciele KL PZPR i KW PZPR z Katowic. Głęboko analizują wartość sztuki, zwracają uwagę na jej osiągnięcia i braki. Rozmowa schodzi na temat Planu 6 - letniego. Robotnicy wnoszą okrzyki na cześć Planu, będącego symbolem pokoju i do brotytu. Niespodziewanie zrywa się z miejsca górnik z kopalni rudy „Orzeł Biały”, tow. Zajac.

— My wykonujemy z tow. Banaśmian 370 proc. normy. Jeszcze bardziej podniemiemy naszą produkcję, aby szybciej wypełnić Plan 6 - letni. Takich, jak my, są tysiące.

Biją brawa włókniarze i hutnicy. Każdy wyteży wszystkie siły, aby jak najrychlejszym uchwycić z Polski kraj socjalizmu. Silna wola maluje się na twarzy tow. Karola Waduly z huty Pokój, tego, który na cześć II Konferen-

— Trzymajmy się razem, pracujmy wspólnie, ożywił jedną myślą, włókniarze Łodzi i hutnicy Śląska. Na naszych maszynach, w naszych fabrykach i hutach rośnie nowa Polska, nowa świetlana i szczęśliwa przyszłość.

Bohaterowie dnia powszedniego — przodownicy pracy w tych słowach mocno ścisną sobie dłonie.



ANTONI FILIPCZYK
hutnik.



WIKTORIA GIEMZA
tokarz z Huty Baildon.

cji Miejskiej w Katowicach skrócił czas wytopu stali do 3 godz. 10 minut.

— A na Czyn Październikowy musimy dojść do 2 godz. 50 minut — oznajmia twardo zebranym.

Tow. Wadula nie rzuca słów na wiatr. Znają go hutnicy. Wiedzą, że we współzawodnictwie jest za ciężki, jako mało kto. Wiedzą, że potrafi pobijać rekordy własne i innych.

Młody ZMP-owiec, najmłodszy wytopiacz huty „Kościszko” tow. Kowal, także odda wszystkie swe siły dla realizacji Planu 6 - letniego. Jego brygada młodzieżowa wytapia nie 35 ton, lecz 58 ton stali. Plan swój wykona z nadwyżką także tow. W. Giemza, produkujący tokarz z huty „Baildon”. Tow. Kowal oświadcza z mocą:

— Trzymajmy się razem, pracujmy wspólnie, ożywił jedną myślą, włókniarze Łodzi i hutnicy Śląska. Na naszych maszynach, w naszych fabrykach i hutach rośnie nowa Polska, nowa świetlana i szczęśliwa przyszłość.

Kronika m. Kutno



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 22 — Pow. Kom. M. O.
- 31 — Pow. Rada Narodowa
- 32 — Pow. Zakł. Elektryczny
- 33 — Miejski Posterunek MO
- 41 — Straż Pożarna
- 50 — Miejska Rada Narodowa
- 52 — Prezydium Pow. R. Narodowej
- 91 — Urząd Zdrowia
- 20 — Szpital Powiatowy
- 34 — Ubezpiecz. Społeczna
- 89 — Polski Czerwony Krzyż (PCK)

Tematy dnia

Kredyty na akcje jesienno-siewną

Chłop pracujący nie miał w Polsce kapitalistycznie - obszarnej żądnych możliwości otrzymania kredytu z funduszy publicznych. Kasy KKO i inne dawały wprawdzie paromiesięczne pożyczki, których oprocentowanie, po doliczeniu kosztów, dochodziło do 12-15 procent rocznie. Pożyczki te wymagały jednak takich zabezpieczeń, że korzystając z nich mogły w najlepszym wypadku gospodarstwa zasobne. Dla małych i średniorolnych chłopów dostępny był jedynie kredyt „sąsiedzki” - tzn. mogli zaciągać pożyczki u bogatych chłopów, którzy zaciągali od 3 do 7 procent miesięcznie, dopóki wzięli dłużnika do ręki.

O zmianie, jaka nastąpiła w państwie ludowym i w tej dziedzinie świadczy chociażby suma pożyczek, jaką otrzymują pracujący chłopcy dla przeprowadzenia tegorocznej jesiennej akcji siewnej.

Suma uruchomionych na ten cel kredytów wynosi przeszło 6 miliardów złotych. Stanowi ona wartość 3 milionów kw. żyta, a więc 45-50 milionów złotych przedwojennych.

Z sumy tej przeszło 2 miliardy złotych otrzymują pracujący chłopcy na zakup nawozów sztucznych, kwalifikowanego ziarna siewnego oraz na koszty orki i siewu. Kredyt ten jest krótkoterminowy, na okres 9 miesięcy, zaś oprocentowanie jego wynosi zaledwie 5 procent rocznie. Formalności przy uzyskaniu tego kredytu są minimalne - wystarczy opinia Oddziału Gminnego ZSCh. Dla skrócenia procedury Uchwała Prezydium Rządu zobowiązała Oddziały Gminne ZSCh do opiniowania podań w przeciągu trzech dni, zaś aparat Banku Rolnego oraz Gminne Kasy Spółdzielcze do wypłacania kredytów również w przeciągu 3 dni. Te krótkie terminy stanowią wielkie ułatwienie dla starających się o kredyty. Rzeczą Zarządu Gminnego ZSCh jest pilnowanie i skrupulatne przestrzeganie, by kredyty otrzymały chłopcy rzeczywiście je potrzebujący, by nie otrzymał kredytu żaden bogacz wiejski czy spekulant.

Oprócz powyższych kredytów został uruchomiony dłuższy kredyt na 21 miesięcy w wysokości 300 milionów złotych, przeznaczony na likwidację i zagospodarowanie odłogów. Kredyt ten otrzymują przede wszystkim spółdzielnie produkcyjne i zespoły uprawowe, w dalszej zaś kolejności gospodarstwa indywidualne małe i średnio-rolnych chłopów.

Oprócz tych kredytów Centrala Nasienna otrzymała przeszło 800 milionów złotych na zaliczki dla plantatorów kwalifikowanego ziarna siewnego. Zaliczki te, w wysokości od 6-10 tys. złotych na każdy hektar plantacji, są w gruncie rzeczy bezprocentową pożyczką.

Wychowanie nowego człowieka

- troską nauczycieli pow. łowickiego

W dniach 28-30 sierpnia r. odbyła się w Łowiczu powiatowa konferencja nauczycieli wszystkich typów szkół.

Witając zebranych, sekretarz KP PZPR, tow. Figura, podkreślił, że konferencja odbywa się w okresie walki o pokój i że nauczyciel polski kroczy w pierwszych szeregach bojowników o pokój światowy.

Ciekawy referat pt. „Zadania szkoły w walce o podniesienie poziomu nauczania i wychowania”, wygłosił kierownik Wydz. Oświaty PRN w Łowiczu Łuczak. Na wstępie referatu omówiono sytuację polityczną w kraju i w świecie; wzrost sił obozu postępu ze Związkiem Radzieckim na czele, krytyczną sytuację w obozie imperiaлизmu i agresji, stały i pomysłowy rozwój Polski i krajów demokracji ludowej.

Dalej referent przeszedł do omówienia osiągnięć i braków w nauczaniu i wychowaniu w roku szkolnym 1949-50. Podkreślił zalety wyników nauczania od postawy ideologicznej i politycznej nauczyciela. Wykazał jak przez odpowiednio stosowaną metodę pedagogiczną kształtuje się u młodzieży prawidłowy naukowy światopogląd, oparty na zasadach materializmu dialektycznego, jak wychowywać uczniów w duchu patriotyzmu i internacjonalizmu, w duchu moralności socjalistycznej. Mówca przeprowadził analizę wyników nauczania całego roku szkolnego, uwytkując rolę organizacji młodzieżowych ZHP i ZMP i zaznaczył przy tym, że w bieżącym roku szkolnym w każdej szkole podstawowej należy zorganizować drużynę ZHP.

Ilość świetlic szkolnych w powiecie jest niedostateczna, należy dbać o ich rozbudowę. Na odcinku współpracy szkół z komitetami rodzicielskimi i opiekuńczymi wiele jest do zdziałania. Wzorem dla komitetów rodzicielskich jest praca komitetów przy Szkole TPD i Szkole Nr 2 w Łowiczu.

Omówiona została również praca przedszkoli, których obecnie na terenie powiatu mamy 26 (w roku 1945 były tylko 4). Stan cyfrowy i bibliotek powszechnych stale się polepsza. Poza bibliotekę powiatową i miejską w Łowiczu oraz miejską w Głownie, każda gmina ma stałą bibliotekę, a oprócz tego w większej części obwodów szkolnych istnieją punkty biblioteczne. We wszystkich bibliotekach powszechnych jest ogółem 20.176 książek.

Dobre rezultaty daje akcja opieki nad dzieckiem: 5330 dzieci dożywiano, 188 sierot otoczonych jest opieką, 800 młodzieży objęto świetlicami, 900 dzieci korzystało z obozów, kolonii, półkolonii i dziecięcych w. rb. Walka z analfabetyzmem objęła 2.628 osób. Pozostało do przeszkolenia 1439 osób. Analfabetyzm do dnia 1 maja 1951 roku w powiecie będzie całkowicie zlikwidowany.

W końcowej części referatu prelegent omówił zadania nauczycieli

Ofiarność robotników Zgierza na rzecz Odbudowy Stolicy

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Zgierzu powołała we wszystkich zakładach pracy oraz w PGR-ach Komitety Odbudowy Stolicy.

Komitety te zorganizowały szeroką akcję propagandową, urządzając pogadanki, których tematem była sprawa odbudowy Warszawy. Wyniki tej akcji nie kazały długo na siebie czekać. Pracownicy szeregów zakładów pracy opodatkowali się na rzecz Odbudowy Stolicy. Tego rodzaju uchwałę powzięły załogi: Borty, ZZPW Nr 3 i 31, PZPB oraz pracownicy Szpitala Miejskiego. J. M.

cieli w nowym roku szkolnym. Najważniejsze zadania to wychowanie uczniów w duchu marksizmu, czuwanie nad realizacją programów nauczania, rozbudowanie systemu pracy pozalekcyjnej, rozbudowanie harcerstwa w masową organizację i włączenie go do walki o wyniki nauczania i wychowania, zacieśnienie współpracy z ZMP, wzmocnienie dyscypliny pracy, otoczenie szczególną opieką szkoły TPD i szkół w spółdzielniach produkcyjnych na wsi, prowadzenie intensywnego szkolenia ideologicznego i zawodowego nauczycieli.

W żywej dyskusji nauczyciele pow. łowickiego poruszyli wiele zagadnień związanych z przebudową systemu i programów nauczania oraz metod wychowania nowego człowieka.

Nauczyciel - stwierdzono w dyskusji - musi odpowiedzialnie przebudować własny światopogląd, aby móc kształtować światopogląd młodzieży w duchu materializmu dialektycznego. Musi sam od siebie wiele wymagać, a

by stawić uczniom wysokie wymagania. Podkreślono wielkie znaczenie zdobyci nauki radzieckiej dla nauczania i wychowania młodzieży. Nauczyciel musi pracować w swoim środowisku wpływając na jego postawę ideologiczną, na jego ustosunkowanie się do politycznych zadań Państwa Ludowego. Obowiązkiem nauczyciela jest zapoznać dzieci, młodzież i starsze społeczeństwo z Planem Sześcioletnim, mając na uwadze, że starsi uczniowie to przyszłe kadry wykonawców Planu. Nauczyciel winien być również propagatorem uspołecznienia wsi.

Na konferencji omówiono zadania Planu 6-letniego w szkole państwowej, wojewódzkiej i powiatowej. Plan ten na terenie powiatu łowickiego przewiduje budowę szkół podstawowych i przed szkół po 1 w każdej gminie oraz w Łowiczu i w Głownie. W Łowiczu powstana dwie szkoły średnie, we wsiach produkcyjnych domy ludowe, świetlice i kino. W Łowiczu ma powstać także najnowocześniejsza szkoła przemysłowa, przedszkole i żłobek przy powstającej fabryce włóknobielni.

Plan 6-letni gruntownie zmieni oblicze powiatu rawsko-mazowieckiego

W Planie 6-letnim nastąpi poważne uprzemysłowienie powiatu rawsko-mazowieckiego. Powiat ten odznacza się wybitnie rolniczym charakterem i dlatego też na jego terenie powstanie szereg placówek przemysłu przetwórczego. Nowopowstające placówki przemysłowe dostosowane są do bazy surowcowej powiatu.

W okresie Planu 6-letniego PZGS w majątku Tatar wybuduje fabrykę przetworów owocowych i warzywnych. Powstanie tej placówki wytwórczej przyczyni się do dalszego rozwoju sadownictwa i warzywnictwa w powiecie. W Białej Rawskiej, Ryłsku Dużym i Paprotni stworzone zostaną nowoczesne przechowalnie owoców. Założona będzie także wytwórnia mydła, co pozwoli na wykorzystanie rezerw tłuszczowych powiatu. Rozwinie się oparty o produkcję chałupniczą przemysł koszykarski w gminach: Rzeczyca, Inowódz i Góra. Na terenach położonych nad Płiszą założone będą plantacje wikliny. Rozwój koszykarstwa przyczyni się wydatnie do podniesienia dobrobytu ludności tych terenów. Ponadto w gminie Rzeczyca planuje się rozbudowę chałupnictwa tkackiego, tym bardziej, że istnieją na tym terenie tradycje tkactwa artystycznego. W gminie Góra i Nowe Miasto planuje się założenie bazy surowcowej dla przemysłu jedwabniczego. Została tu założona duża plantacja morwy. W Julianowie (gm. Walowice) powstanie wytwórnia wozów, platform i wózków. W Rawie Mazowieckiej założona zostanie fabryka zabawek i drobnej galanterii, ponadto powstanie wytwórnia młd gazo wych oraz rozlewnia piwa i octu.

A. Błaszczak.

Zaprawianie zboża siewnego gwarantuje piękne plony

Choroby, które zarażają zasiewy jesienne, powodują wielkie straty w oziminach, zwłaszcza w pszenicy. Do tych chorób należą śnieć cuchnąca pszenicy, pleśń śniegowa niszczy młode rośliny już wczesną wiosną. Choroby te przenoszą się zarażonym (choć na oko zdrowym) ziarnem siewnym na pola nowoobsiane.

Najlepszym sposobem zabezpieczenia się od tych chorób jest tzw. „zaprawianie” nasion preparatami, które zabijają za rodniki i grzybnie w zarażonych nasionach nie naruszając ich zdolności kiełkowania i wzrostu.

Znany zasadniczo dwa sposoby zaprawiania nasion: na suchą i na mokro. Obecnie stosuje się przeważnie metodę suchą. Polega ona na dokładnym zmieszaniu ziarna siewnego z takimi preparatami, jak „Ziarnik”, „Ceresan”, „Agronal”, „Abawit”.

Do każdego preparatu dołączony jest dokładny opis sposobu użycia. Z preparatów mokrych stosuje się formalinę w stężeniu 0,1 proc. Używa się ją w wypadkach, w których działanie preparatów suchych jest mało skuteczne, zwłaszcza przeciwko głównej zwarzętej jęczmienia i głównej żółtobłowej żyta.

W zasadzie powinno się zaprawiać całe zboże siewne. W praktyce zaprawiamy bezwarunkowo nasiona oryginalne i pierwszego odsewy, które są przeznaczone na dalsze odsewy. Niezależnie od tego, w dodatku owies. Maszyna pracowała tylko dwie godziny, gdyż okazało się, że motor jest za słaby.

Dlaczego SOM w Bednarach nie przygotował się do omlotów? W większości wypadków przygotowania do omlotów zakończone były jeszcze przed zniwami. Natomiast SOM w Bednarach pow. łowickiego nie usłował nawet przygotować sprzętu omlotowego i w dalszym ciągu zaniedbuje tę sprawę. W maju br. sprowadzono dwie maszyny, jedną nową i drugą ze psuta. Zepsute maszyny nie wyremontowano dotychczas, a nowej nie było czym puścić w ruch, chociaż na terenie gminy była dostateczna ilość motorów. Dopiero 14 sierpnia po raz pierwszy zaczęto młócić u ob. Władysława i to w dodatku owies. Maszyna pracowała tylko dwie godziny, gdyż okazało się, że motor jest za słaby.

Dlaczego SOM w Bednarach nie postara się o odpowiedni motor, a takie na terenie gminy są. Następnie, dlaczego przez kilka miesięcy nie wyremontowano uszkodzonej maszyny, co pozwoliło by SOM-owi użyć w akcji omlotowej 2 młocarnie. Z powodu niedbalstwa SOM obie młocarnie stoją bezczynnie, a chłopcy małe i średniorolni czekają na pomoc SOM przy omlotach. Sprawa jest bardzo pilna. Trzeba stan ten jak najszybciej zmienić. Stanisław Zwoliński korespondent „Głosu” z Łowicza.

Pierwsze uczennice w szkołach leśnych

Po raz pierwszy zostały przyjęte do liceum leśnego 7 stopnia w Warcinie, pow. Miastko, trzy uczennice. Dwie z nich: ob. Piasecka i Boreś są córkami małorolnych chłopów ze wsi Głogowa w woj. rzeszowskim, a ob. Chałudzianka jest córką górniką z Mysławic.

Nowoprzyjęte uczennice rozpoczęły naukę w pierwszej klasie licealnej.

Zapisy

do Uniwersytetów Ludowych

Uniwersytety Ludowe przygotowują młodzież do pracy społeczno-zawodowej w dziedzinach: kulturalno-oświatowej, organizacyjno-społecznej, spółdzielczości.

Kursy rozpoczną się w październiku i będą trwały do końca czerwca następnego roku. Do Uniwersytetów Ludowych przyjmowana jest młodzież żeńska i męska pochodząca z rodzin robotników rolnych oraz chłopów małych i średniorolnych w wieku od 13 lat z przygotowaniem szkolnym w zakresie VII klas szkoły podstawowej.

Koszt utrzymania w internacie wynosi 5000 zł miesięcznie. Zarządy gminne i koła gromadzkie ZSCh oraz koła ZMP delegujące do Uniwersytetów Ludowych nie mających możliwości opłacania kosztów utrzymania w internacie powinny poczynić starania o uzyskanie dla nich stypendiów z Gminnej lub Powiatowej Rady Narodowej, PGR, gminnej spółdzielni lub Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni, z TBS itp.

Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej ze swej strony przynosi częściowe lub pełne stypendia dla najbardziej potrzebujących.

Pedagogia o przyjęciu do Uniwersytetów Ludowych należy kierować do Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Związku Samopomocy Chłopskiej przez Zarząd Powiatowy lub ZMP.

nie jest również zaprawianie pszenicy. Zażalenie bowiem np. śmiecia cuchnąca nawet małego procentu ziarna, daje przy prze-miale mąkę cuchnącą śledziami i niezdadna wskutek tego do użytku.

W trosce o przyszłe plony państwo dostarczyło rolnictwu 340 ton zapraw suchych raz odpowiednio ilości formaliny. Pierwszeństwo na nabycie zapraw mają spółdzielnie produkcyjne, na stepnie grupy plantatorów oraz chłopcy małe i średniorolni.

Dla właściwej organizacji tej akcji powołane zostały liczne punkty zaprawiania nasion. Punkty te są zorganizowane w ośrodkach POM (dla spółdzielni produkcyjnych), przy gminnych spółdzielniach „Samopomoc Chłopska” i przy gromadzkich komitetach ochrony roślin. Punkty stosują zaprawianie metodą suchą, i mokrą, jak również mniej znaną metodą „gorącej wody” w odpowiedniej temperaturze. Poszczególne rolnicy mogą zasięgać informacji i pomocy przy zaprawianiu ziarna w domu.

Dzięki tej na szeroką skalę zakrojonej akcji, w roku bieżącym zaprawione będzie całościowo ziarno siewne pszenicy i jęczmienia ozimego oraz kwalifikowane ziarno siewne żyta.

W ten sposób przyszłoroczne plony będą zabezpieczone od strat spowodowanych chorobami ziół.

Przed Dniem Spółdzielczości Otwarcie Wiejskiego Domu Towarowego w Kiernozi

W dniu 10 września przypada Dzień Spółdzielczości. W całym województwie czyni się przygotowania do obchodu tego dnia.

W pow. łowickim w dniu 23 sierpnia odbyło się posiedzenie Powiatowego Komitetu Obchodu Dnia Spółdzielczości, w którym udział wzięli przedstawiciele partii politycznych i związku zawodowego pracowników spółdzielczych oraz przedstawiciele organizacji młodzieżowych i społecznych.

Komitet postanowił zorganizować w mieście i w gminach akademie lokalne, na których zostaną omówione osiągnięcia spółdzielczości. Główna uroczystość tego dnia odbędzie się w gm. Kiernozia, dokąd przybędą delegacje z wszystkich gmin pow. łowickiego. Najważniejszym momentem uroczystości będzie otwarcie „Wiejskiego Domu Towarowego” - pierwszej placówki tego rodzaju na terenie powiatu łowickiego.

Wiejski Dom Towarowy w Kiernozi mieścić się będzie w jednopoietrowym budynku dawnego młyna. Na parterze będą sprzedawane artykuły spożywcze, zaś na piętrze - różnego rodzaju artykuły tekstylne.

Złóż ofiarę na Odbudowę Warszawy

OGŁOSZENIA DROBNE

ZGUBIONO legitymację ORMO na nazwisko Sułek Władysław. 16440

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Misiejuk Stanisław. 16441

ZGUBIONO legitymację tramwajową rodzinną, Kolanowski Jan, ulica Strzeleckiego 12. 16450

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. i Ubezpieczalni, Marcjanik Zofia oraz legitymację z Ubezpieczalni, Marcjanik Stanisław. 16445

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. 271102-20139 Studziński Jan. 16447

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni na nazwisko Rogacka Janina. 16449

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. na nazwisko Czerwonka Elżbieta. 16446

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Wiśniewska Zofia. 16442

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. i tramwajową na nazwisko Podęzwa Franciszek. 16449

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw., tramwajową i wejściówkę fabryczną, Gzik Jan. 16451

ZGUBIONO dowód PKP 999075, nazwisko Noch Juliusz. 16452

ZGUBIONO legitymację Ubezpieczalni na nazwisko Kalinowska Ludwika. 16443

20 LAT temu

Co pisało praso łódzkie w dn. 5 września 1930 r.

LOT PRZEZ ATLANTYK
Dwaj lotnicy francuscy Costes i Bellonte dokonali przelotu nad Atlantykiem. Lotnicy odbyli drogę Paryż — Nowy Jork w ciągu 37 godzin 18 minut.

PLAGA ZĘBRACCTWA NA WSI
Uporczywy kryzys doprowadził tysiące ludzi do ruiny finansowej — pisać „Kurier Łódzki”. — W ostatnim czasie wieś polska została nawiedzona istnym potopem zębactwa. Pomędzy wędrownymi zębrakami widać kobiety z dziećmi na rękach, jak również male dzieci, wędrujące samopas. Zębracy ci są groźnym elementem dla bezpieczeństwa i spokoju kończy dziennik — a nawet zachodzi obawa, iż czestokroć są to zamaskowani szpiecy.

TYDZIEŃ PRACY NA CAŁY ROK...
Magistrat miasta Konstanczyna otrzymał wreszcie pożyczkę w wysokości dwóch tysięcy złotych — przeznaczoną na roboty publiczne. Za te pieniądze magistrat zatrudnił część bezrobotnych mieszkańców Konstanczyna — na przeciąg jednego tygodnia. „Jeden tydzień pracy w ciągu całego roku — dobre i to” — pisać „Kurier Łódzki”.

ZE SPORTU

Młodzi tenisist robotniczego Widzewa zdobyli pierwsze miejsce w „pierwszym kroku” juniorów Łodzi

Serca rosły publiczności i działał czołowiek sportowy, kiedy w sobotę, na kortach w parku Poniatowskiego, na apel organizatorów stanęło w pięknym dwuszeru około stu chłopców i dziewcząt od lat 8 — 18, biorących udział w „pierwszym kroku” młodych tenisistów łódzkich. Więc nareszcie konkretne oznaki, że realizuje się masowość w tenisie, że ruszyła z miejsca ta dotychczas tak bardzo elitarna dziedzina sportu.

Wśród zgłoszonych jest ponad 60 proc. młodzieży robotniczej. Prym tu dźwierz niezawodny włókniarz K.S. Widzew, gdzie, jak informuje nas tow. Miłosławski, „na każdym podwórku, na każdym placu, czym się da i jak się da rabię dzie ciarnia w tenisa”.

Nie pozostał w tyle i KS. Ogniwo. Oba kluby wystawiły ponad 20 juniorów — każdy. Na 4 konkurencje juniorzy KS Widzew zdobyli 3 pierwsze miejsca. Ogólna klasyfikacja przedstawia się jak następująco:

juniorzy od lat 15 — 18: pierwszy — Szewczyński (KS Widzew), drugi — Stawierski (LKS), dwa trzecie

miejsca zajęli Sosniński i Stera (obaj Ogniwo);
juniorzy od lat 10 — 15: pierwszy — Andrzejak, drugi — Stańczyk (o baj LKS), trzecie — Stańczyk II, czwarty — Szubert (obaj KS Widzew);
juniorki: pierwsza — Sencukówna (KS Widzew), druga — Warnicka, trzecia Sosnińska i czwarta Dowberówna (wszystkie trzy z Ogniwa).

I wreszcie najmłodszy. Dzieci od lat 10-ciu. Pierwszy — Bolesław Skrobowski, (KS Widzew), druga Nowopolska Maria, trzecia Nowopolska Ewa i czwarty Wiesław Nowicki — cała trójka z Ogniwa. W tej konkurencji zdecydowaną przewagę w stylu i grze wykazał Skrobowski (9 lat), a i jego młodszy kolega 8-letni Alek ki zdradza już dzisiaj zdolności tenisowe rokujące w przyszłości ładny styl gry.

Zwycięzcy otrzymali od PZT i OZT nagrody. Zdobywcą upragnionej przez wszystkich pierwszej na grody; rakietki najwyższej jakości został Szewczyński (Widzew). Reszta zawodników otrzymała piłki tenisowe i wartościowe książki.

Najmłodszy zawodnik Skrobowski (Widzew) i Nowicki (Ogniwo) otrzymali piłeczki do ping-ponga i czekolade.

Publiczność stawiała się licznie i gorąco oklaskiwała młodych graczy. Na zakończenie rozegrano pokazowy set Hebda — Borowczak, wygrany przez Hebda 7:5. Borowczak wykazał piękny styl gry i mistrz Hebda nie mało się natrudził, żeby seta tego wygrać.

Impreza była ze wżech miar udu na i pożyteczna — czekamy na dalsze!



Grupa uczestników pierwszego kroku tenisowego w Łodzi

Pod znakiem kosza...

Polki przegrały w Rumunii 31 : 32

BUKARESZT. — W Oradea wobec 5 tys. widzów odbyło się międzypaństwowe spotkanie w koszykówce kobiecej Polska — Rumunia. Meczu zakończył się zwycięstwem Rumuni 32:31 (15:18).

Oba zespoły wyszły na boisko poprzedzone sztafetami obu państw. Niesiono portrety Generalissimusa Stalina, Prezidenta Bieruta i sekretarza Rumuńskiej Partii Robotniczej Dejza. Po przemówieniach drużyny rozpoczęły grę. W pierwszych minutach gra jest nerwowa, lecz po tym staje się równorzędna. Poprzez stały 12:11, 14:13, Polki kończą pierwszą połowę wynikiem 18:15, na swoje korzyść. Po przerwie w trzeciej minucie za 4 przewinienia osobiste, schodzi Jaźnicka i Rumunki wyrównują na 20:20. W tym okresie zaznacza się niska przewaga drużyny Rumunii. W jedenastej minucie boisko opuszcza Zakrzewska i Rumunki uzyskują zdecydowaną przewagę. Rogowska, Wojewódzka i Parsznik zagrały słabo, źle strzelając i nie wykorzystując kilku dogodnych sytuacji. Na pięć minut przed końcem przy stanie 30:25 dla Rumunii Polki finiszują, zwiększając tempo. Zryw ten nastąpił jednak zbyt późno i Rumunia wygrała spotkanie 32:31.

Widzew — Kolejarz 2 : 0
W ramach imprez sportowych dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju na stadionie Włókniarza przy ul. Kilińskiego 188 odbyły się również zawody piłkarskie.

Widzew pokonał drużynę Kolejarza w stosunku 2:0 (1:0).

Zwycięskie bramki strzelił Fornalczyk. Pokonani wystąpili z liczną rezerwą. Z pierwszego składu uczestniczyli w zawodach: bracia Jachowie, Bilewicz i Depczyński.

Tylko 2 dni

dziela nas od meczu

Prasa-Artyści

Bilety nabyć jeszcze
można w przedsprzedaży
w kasie teatru „Osa”

Odgłosy niedzieli

Na stadionie Widzewa zawody lekkoatletyczne, zorganizowane w niedzielę zgromadziły 40 zawodników. Przed imprezą Sysak (Spójnia) odczytał w imieniu uczestników zawodów deklarację pokojową. Ciekawsze wyniki przedstawiają się następująco: Gizelecki ze Spójni skoczył wyszcz 168 cm. oraz w dal — 6.20 m. Renowska ze Związkowca przebiegła 60 metrów w 8,6 sek.

Na strzelnicy Unii w Zgierz rozegrane zostały mistrzostwa okręgu łódzkiego w hucznictwie. Przed rozpoczęciem zawodów uczestnicy uchwalili rezolucję pokojową, potępiając agresję imperialistów amerykańskich w Korei.

Wśród mężczyzn mistrzostwo okręgu zdobył Elke, (Unia Zgierz) — 881 pkt., wśród kobiet mistrzynią okręgu została Kuszińska (Unia Zgierz) — 341 pkt. W konkurencji klubowej zwyciężyła Unia Zgierz.

Co pisać nasi korespondenci?

Pokój jest drogi

wszystkim naszym sportowcom

W ramach ogólnopolskiej walki o pokój i w związku z I Ogólnopolskim Kongresem Pokoju, który obradował w Warszawie, wszystkie nasze Koła Sportowe i zrzeszenia sportowe odbyły uroczyste zebrania, na których uchwalono wiele rezolucji, potencjalnych brutalną agresję i barbarzyństwo anglo-amerykańskich gangsterów w Korei.

Opócz rezolucji, w wielu Kołach Sportowych i klubach sportowych, sportowcy powzięli szereg zobowiązań.

Oto niektóre z nich:
Sportowcy-metalowcy klubu „Stal” w Piotrkowie piszą do nas:
„My, sportowcy-metalowcy swoją postawą fizyczną i wzmożoną pracą przy swych warształach zadokumentujemy, że dzięki naszym wysiłkom pokój zostanie utrwalony.”
Kolo Sportowe „Stal” przy ZPM i NR w Łodzi, na zebraniu w dniu 31.VIII br. podjęło następujące zobowiązanie:
„My, sportowcy-metalowcy zrzeszeni w Kole Sportowym „Stal” przy ZPM i NR w Łodzi, zobowiązujemy się do wyłożonej pracy na polu kultury fizycznej w odpowiedzi na wojenne zapędy imperialistów i podżegaczy wojennych.”
A oto, co piszą członkowie Koła Sportowego ZS „Spójnia” Nr 376 przy Składnicy Eksportowej Wytobów Bawełnianych:
„My, członkowie Koła Sportowego

ZS „Spójnia” Nr 376 przy Składnicy Eksportowej Wytobów Bawełnianych doceniając znaczenie akcji obrony pokoju, która ma za zadanie postawienie łamy na drodze imperializmu, inspirowanego przez podżegaczy wojennych z Wall-Street, postanawiamy w miarę naszych sił dopomóc w ogólnopolskim wysiłku ludzi dobrej woli przeciwstawiających się knowaniom wojennym.

Dumni jesteśmy, że wśród polski kroczy w szeregach obrońców pokoju, że na I Kongresie Pokoju w Warszawie znajdowali się nasi sportowcy, dobrze zasłużeń dla sportu polskiego.

Postanawiamy więc, włączając się do ogólnokrajowego frontu walki o pokój podnieść dyscyplinę sportową w szeregach naszego Koła, uzyskiwać przez racjonalną i systematyczną trening coraz lepsze wyniki sportowe, systemem gospodarczym oddać do użytku członków nowy drażek gimnastyczny, wydać specjalny numer gazетки ściennej, poświęconej walce o pokój.”

Członkowie Koła Sportowego ZS Włókniarz przy Zakładach Przemysłu Dzwierskiego im. W. Głazewskiego przyrzekli:
„Będziemy pracować z jeszcze większym, niż dotychczas poświęceniem, aby agresorzy amerykańscy wiedzieli, że żadne ich zakusy ani plany rozpaniania nowej wojny, nie załamia nas, lecz przeciwnie, uzbroya w wielki hart ducha i złącza nas wszystkich razem w wspólną walce przeciw kapitalizmowi.

Zawsze i w każdej sytuacji będziemy wspierać walkę prowadzoną przez obrońców pokoju, bo ich walka jest naszą walką, ich wróg jest naszym wrogiem.”

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dzień, o godz. 19.15 sztuka Aleksandra Gergely pt. „Sprawa Pawła Eszteraga”.
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-35)
Codziennie o godz. 19.15 komedia A.L. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów”. Kasa czynna od godziny 10 — 13 i od 16.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
Wtorek, dn. 5 września 1950 roku. Godz. 19.15 „Córka pani Angot”.
Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (ul. Jaracza 2, tel. 217-49)
Wtorek, dn. 5. IX. 1950 r., godz. 19.30 „Sprawa Pawła Eszteraga” (Mój Syn), Szandora Gergely’ego w tłumaczeniu i reżyserii Idu Kamińskiego.
Zniżki zw. zaw. ważne.

TEATR LETNI „OSA” (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Wtorek, dnia 5 września 1950 roku, o godz. 19.30 „Śluby mularskie”, czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stepnia.

TEATR „ARLEKIN” (ul. Piotrkowska 152)
Wtorek, dn. 5 września 1950 roku. godz. 17. widownia p. t. „Samba i lew”. Kasa czynna od godz. 10.

TEATR „PINOKIO” (ul. Kopernika 16)
Dziś teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) „Oni mają Ojczyznę”, dod. „O tytuli mistrza”, godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) „Maskarada”, dod. „Świat młodzieży Nr 12”, godz. 17, 19, 21 (Dla dzieci powyżej lat 12)

BAJKA (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska”, II seria, dod. „Przegląd sportowy Nr 3”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży niedozwolony)

GDYNIA (Daszyńskiego 2) „Program Aktualności Krajowych i Zagranicznych Nr 33”, (Kronika Nr 36-50, „Jedna z wielu”, „Rzeka Kama”), godz. 15, 16, 17, 18, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nie czynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 173) „Zwariowana lotnisko”, dod. „Granica pokoju”, godz. 16, 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 7)

POLONIA (Piotrkowska 67) „Dwie Brygady”, dod. „Koren”, godz. 17, 19, 21. (Dla dzieci powyżej lat 7)

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 76) „Miasto młodzieży”, dod. „Podmoskiewskie pałace”, godz. 17.30, 20. (Dla dzieci powyżej lat 12)

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) „Zwycięski powrót”, dod. „18 milionów”, godz. 17.30, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

REKORD (Rzgowska 2) „Strój galowy”, dod. „Budujemy radugłowce”, godz. 18, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ROMA (Rzgowska 84) „Dziś o wpu do jedenastej”, dod. „W piaskach starożytnego Chozrezmu”, godz. 18, 20 (Dla dzieci powyżej lat 12)

STYLLOWY (Kilińskiego 123) „Cztery pokolenia”, dod. „Wierze nie skal”, godz. 17.30, 20 (Dla młodzieży powyżej lat 14)

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Mileczenie jest złotem”, dod. „Słoneczna polana”, godz. 18, 20. (Dla młodzieży niedozwolony)

TATRY (Sienkiewicza 40, w czro dzie) „Muzyka i miłość”, dod. „W kraju socjalizmu”, godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 10)

TECZA (Piotrkowska 108) „Kłeska szpiega”, dod. „W lasach Meszce-ry”, godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla dzieci powyżej lat 12)

WISŁA (Daszyńskiego 1) „Dwie Brygady”, dod. „Korea”

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 5 września 1950 roku.

12.04 Dziennik południowy, 13.10 (Ł) „Uprawa roli pod oziminy”, 13.30 Audycja szkolna, 15.00 Koncert solistów, 15.30 Audycja dla świe tlic dziecięcych, 15.55 Przegląd prasy literackiej, 16.00 Dziennik popołudniowy, 16.20 (Ł) „Książka i ty” — omów. materiałów o Planie 6-letnim, wydanych przez „Książkę i Wiedzę”, 16.30 (Ł) Pieśni rewolucyjne i masowe, 17.00 (Ł) Koncert popołudniowy, 18.00 Audycja „SP”, 18.15 (Ł) „Skryznica racjonalizatorów”, 18.25 (Ł) Audycja świetlicowa, 18.45 „Wspomnienia racjonalizatora”, 19.00 Koncert, 20.00 Dziennik wieczorny, 20.40 Koncert Zespołu Instrumentalnego, 21.15 Audycja dla wsi, 22.00 „Poeta murarz” — wiersze Władysława Domeradzkiego, 22.20 Muzyka taneczna, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muzyka kameralna. Hymn.

Postać stachanowca w literaturze radzieckiej

Realizm socjalistyczny afirmuje był, jako czyn, jako twór- czosć — mówił ojciec literatury radzieckiej, Maksym Gorki. W radzieckiej literaturze znajdują jemy liczne, napisane z talentem utwory, opiewające pracę socjalistyczną i jej bohaterów. Jest to charakterystyczna cecha całej sztuki radzieckiej. W społeczeń- stwie kapitalistycznym, gdzie praca jest przekleństwem, niewolniczym brzemieniem ponad siły człowieka — nie do pomy- ślenia są dzieła sztuki, apoteozu jace pracę ludzi. W literaturze radzieckiej — wręcz przeciwnie — zasadniczym tematem utworów jest praca, która w kraju so- cjalizmu stała się sprawą sławy, honoru, bohaterstwa.

Głównym bohaterem literatu- ry radzieckiej stał się człowiek — uczestnik pracy zespołowej, prze obraziciel przyrody i życia spo- łecznego, budowniczy komunizmu. Duchowe oblicze tego pozy- tywnego bohatera, przepelnione go daniem do pracy twórczej, do tworzenia nowych form życia, wyraża się odmalowująca dzielność i setki utworów pisarzy ra- dzieckich.

Postaci stachanowców zrodzi- ly się w literaturze radzieckiej w wyniku czynnego włączenia się pisarzy do rwącego nury ży- cia społecznego. Wielu pisarzy Związku Radzieckiego opuściło swe zacisne gabinety, by udać się do kolchozów i na wielkie bu- dowy w celu studiowania tam

cenego materiału, opanowania nowej tematyki.

Znamienna pod tym względem była już pierwsza książka, po- święcona nuchowi stachanowskie- mu, powieść Krymowa pt. „Statek Derben”. Wyśniewte w niej zagadnienia twórczego stosunku do procesów produkcji były dla autora — utalentowanego mło- dego inżyniera, Jerzego Krymowa — zagadnieniami dnia powszedniego, jego codziennej ora- ryki.

W głównym bohaterze powieści oi „Statek Derben” — mechani- ku Basowie — ucieleśnia się po- raz pierwszy, a przy tym bardzo wyraziście, zasadnicze cechy no- watorskiego ruchu stachanow- skiego, umiejętność wprowadze- nia czynnika inicjatywnej twórczej do pracy fizycznej, wynalaz- czosć, rutność, Basow — to prak- tyczny, do człowiek czynu, który lubi i potrafi pracować z entuz- jazmem. Autor podkreśla, że je- go bohater nie tyle wysłał ener- gie swoich mięśni, co swoją myśl twórczą, szukając i znajdując na- we drogi dla podniesienia wydaj- ności pracy. Basow ujawnia wspaniałe możliwości, ukryte w mechanizmach.

Basow jest nie tylko nowato- ry i racjonalizatorem, który o- bala odważnie przestarzałe nor- my techniczne, jest on również wytrwałym bojnikiem o now- e metody pracy i utalentowa- nym organizatorem. Ujawnia możliwości, drzemające w lu- dziech pracy, budzi inicjatywę

twórczą wśród swoich towarzy- szy. W sukcesach zespołu widzi Basow własny sukces, własne o- siągnięcie.

Bohatera powieści E. Małce- wa „Z całego serca”, młoda kol- choźniczka, Grunia Wasilcowa mówi, że najmniej jej odpowia- da dreptanie w miejscu. W słow- ach tych przejawia się charak- ter tej młodej kobiety, wytrwał- i i umiejętnie dążące do udo- konalzenia swojej pracy. W swych dążeniach nowatorskich Grunia ściśle stosuje zasady po- stepowej teorii miczurinowskiej. Ukończyła ona kursu agronomów i nie wytrwale kształci się dalej. Dzieła Timiriázewa, Eysenki i in- nych uczonych — to jej nieodża- dani przyjaciele, u których czes- to zasięga porad.

Ukazujać czytelnikowi bogate życie wewnętrzne swojej boha- terki, autor książki podkreśla, że nie jest ona osamotniona w swej pracy. Nowatorstwo stało się u ludzi radzieckich zjawiskiem ma- sowym. Obok Gruni Wasilcovej występują w książce inni jeszcze kolchoźnicy, wykazujący inicjatywę twórczą. Oto np. mło- dy komsomolec, Iwan Jarkin, za- kochany po prostu w nowo- ciach technicznych. Skonstruo- wał on agregat, łączący w sobie młg i brone, opracowuje projekt kolejki linowej dla transportu zboża z pola itp.

Ze względu na cechy charakte- ru i postawę moralną, bliski jest Gruni Wasilcovej i Jarkinowi brigadysta brigady rolnej, Je-

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Woje- wódzkiego Komitetu Polskiej Zje- dnoczonej Partii Robotniczej

Redagują: KOLEGIUM REDAKCYJNE

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-55
Dział partyjny	218-19

Dział korespondentów robot- niczych i chłopskich oraz redaktorów gazet ścienne- nych 219-42

Dział mutacji 218-23

Dział miejski i sportowy 234-31

Dział ekonomiczny 211-11

Dział rolny 234-21

Redakcja nocna: 179-51

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 223-22

Administracja 219-42

Dział ogłoszeń Łódź, Piotrkow- ska 164, tel. 111-50 i 116-75

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-62.

Przenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch” na konto P.K.O. Nr. VII-0321.